Na leżytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 82. — ROK XXXVIII

SRODA 25 MARCA 1931.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polskiego z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Dunaj i Wisła.

Pierwszy krok na drodze do Anschlussu, jakim jest stworzenie z Niemiec i Austrji jednego obszaru celnego, stwarza dla Polski pozycję taktycznie korzystną. Korzyść ta polega na przeniesieniu głównego naporu dyplomatycznego i propagandystycznego Niemiec na front, nie obejmujący granic Polski, co oznacza siłą rzeczy osłabienie nacisku na froncie polskim. Obecnie Niemcy będą musieli wytężać wszystkie swe siły, by obronić wobec protestów Francji, Włoch i Czechosłowacji swoją zbyt wysuniętą pozycję nad Dunajem. Walka zapowiada się dla nich ciężka i długa i ustąpienie z niej bez sukcesu byłoby poważnem pomniejszeniem mocarstwowego prestiżu Niemiec. Przez cały czas tej walki powinniśmy mieć pewien względny spokój na naszej granicy zachodniej, ekonomja sił niemieckich, zaangażowanych obecnie na dwóch odcinkach, powinna działać na naszą korzyść.

Przewidywanie nasze może się jednak nie sprawdzić. Pewne, acz niewielkie prawdopodobieństwo przemawia za tezą, że Niemcy atakując równocześnie na dwóch frontach, nad Dunajem i Wisłą, będą usiłowały wymusić dla siebie ustępstwa na j e d n y m tylko z tych odcinków i że odcinkiem tym będzie właśnie Pomorze lub Górny Śląsk. Przecież już bywały w dziejach wypadki, że ofenzywy nad Renem likwidowano rozbiorem Polski. Nie wykluczajmy więc i tej ewentualności, że Europa znużona kampanją Niemiec o rewizję traktatów Wersalu i St. Germain, skłoni się swemi sympatjami do ich śląskich lub pomorskich rewindykacyj. Oczywiście od zaistnienia tych sympatyj do ich realizacji byłoby bardzo daleko, gdyż na drodze stoi Polska, ale w tym wypadku Niemcy miałyby za sobą już jeden ważny atut: domniemaną zgodę Europy na zabór polskich dzielnic. Toby je ośmieliło do dalszej, ewentualnie i wojennej, akcji. Innemi słowy: Europa, by uratować niezawisłość Austrji, a przez to i bezpieczeństwo Włoch, Czechosłowacji i Jugosławji, zgodziłaby się na danie im rekompenzat kosztem Polski.

To drugie przypuszczenie jest jednak mniej prawdopodobne. Raczej trzeba przyjąć, że Niemcy występując równocześnie przeciw dwom traktatom pokojowym, a przez to mnożąc sobie wrogów i utrudniając zrealizowanie wytkniętych celów, działają w myśl swej tradycji z lat przedwojennych, której źródła szukać należy w zasadniczych wadach niemieckiej psychologji. Niemcy nie umieją segregować celów politycznych i wyrzekać się jednych mniej ważnych na rzecz drugich, ważniejszych. Kiedyś Fryderyk II i Bismarck umieli koncentrować się na celach bezpośrednich, za naszych czasów potrafił Stresemann w Locarno przez rezygnację z Alzacji i Lotaryngji zdobyć wielkie sukcesy, do których należało także ułatwienie ataku na granice Polski. W przeciwieństwie do tych trzech wielkich polityków przedwojenna dyplomacja Niemiec atakowała równocześnie Francję przez penetrację w Marokku, Rosję przez popieranie bałkańskich planów Austrji i W. Brytanję przez budowę potężnej floty wojennej. Dyplomacja Wilhelma II była klasycznym przykładem złej dyplomacji. Ona to, a nie Delcasse i Edward VII, stworzyła Trójporozumienie, które potem wygrało wojnę. Poincare i Dmowski w swych książkach o wojnie zwracając uwagę na te błędy Niemiec, przypisali je wadom niemieckiej psychologji. Niemiec dąży odrazu do kilku lub do wszystkich celów, gdyż jest zbyt pewnym siebie, by mógł nie wierzyć w ich realizację. Kto czyta postulaty Hitlerowców, lub t. zw. ruchu nordyckiego, dążącego do stworzenia jednego mocarstwa od Nordkapu po Dunaj i od Atlantyku po Wisłę, ten nie może się nadziwić, że Niemcy w 12-tym roku po klęsce wojennej mają odwagę stawiać sobie takie światoburcze cele. Ta to niepoczytalna megalomanja dyktuje im również dzisiaj równoczesny napór na Wisłę i na Dunaj. Nie: najpiery Pomorze, a potem Austrję, ale Pomorze i Austrję za jednym zamachem.

Na razie główny atak skierowany został na Austrję, co — jak podnieśliśmy — odciąża nasz front i mobilizuje przeciw Niemcam szereg przeciwników, którzy dotąd — jak np. Czesi i Włosi — zbytnio się w kierunku antyniemieckim nie angażowali. Możemy z pewną satysfakcją teraz patrzeć na wzrost nastrojów antyniemieckich w Europie, które działają i na naszą korzyść. Rzeczą jest jasną, że i w interesie Polski leży niedopuszczenie do Anschlussu, ale główną walkę przeciw niemu nie my prowadzić będziemy, ale inne państwa. ax.

380 tys. bezrobotnych.

Warszawa, 23. 3. (Tel. wł.). Liczba bezrobotnych na 21 marca wynosiła 380.660 osób, to jest wzrosła w ciągu tygodnia o 4.246 osób. Najwyższa liczba bezrobotnych jest na Górnym Śląsku — 66.365, następnie w Łodzi 36.434, w Warszawie 22.842, w Sosnowcu 21.555, w Krakowie 11.734 (o 230 mniej), we Lwowie 8.449 (o 156 mniej), w Drohobyczu 7.451, w Chrzanowie 7.350, w Białej 6.549, w Stanisla wowie 6073, w Przemyślu 5.873 (o 54 więcej), w Nowym Sączu 5.282.

Zasiłki pobierało 199.527 osób. W porównaniu ze stanem z poprzedniego tygodnia wzrosła liczba bezrobotnych, pobierających zasiłki o 50.542.

Konszachty Stapińskiego z sanacją

Warszawa, 24. 3. (Tel. wł.). Mówią, że pomiędzy p. Stapińskim a kołami sanacyjnemi toczą się rokowania w sprawie utworzenia radykalno-sanacyjnego stronnictwa chłopskiego. P. Stapiński często w ostatnich czasach bywał w Warszawie. **Podobno kilku posłów chłopskich miałoby wystąpić z B. B. i do spółki z p. Stapińskim stworzyć to nowe stronnictwo chłopskie.**

STRON. LUDOWE ORGANIZUJE SIĘ.

Warszawa 24. 3. (Telef. wł.). We środę obradować ma Komitet Wykonawczy Stronnictwa Ludowego, który ma powziąć decyzję w sprawie organizacji, zwłaszcza organizacji naczelnego sekretarjatu stronnictwa, w sprawach prasowych i t. d.

Uwolnienie pos. Palijiwa.

Warszawa, 24. 3. (Tel. wł.). Z więzienia we **Lwowie wypuszczony został za kaucją 6.000 zł. były poseł ukraiński Dmitr Palijew, redaktor „Nowego Czasu". Po przewiezieniu z Brześcia przebywał on we Lwowie w Brygidkach. Z pośród ukraińskich b. posłów przebywa jeszcze w więzieniu p. Liszczyński.**

MARKA OCHRONNA Gloria OSTRZE DO GOLENIA

„GLORIA"

znane ze swej dobroci ostrze do golenia

Odznaczone medalami w kraju i zagranicą

Wszędzie do nabycia! — Wszędzie do nabycia

Zjazd profesorów B. B.

Prawda o próbach zamachu na wolność nauki.

Warszawa, 24. 3. (Telef. wł.). W kołach uniwersyteckich żywo komentowany jest przebieg obrad dwudniowego zjazdu profesorów szkół akademickich, zwołanego przez profesorów, będących senatorami z ramienia B. B. Prasa stołeczna obozu rządowego starała się przebieg obrad a zwłaszcza cele zjazdu przedstawić niezwykle dyskretnie i fragmentarycznie, ażeby zatrzeć właściwe zamierzenie całej imprezy. I na samym zjeździe nie znalazły one pełnego wyrazu z powodu niechętnej postawy niektórych poważniejszych delegatów wobec znanej dążności do ograniczenia autonomji szkół akademickich. **Aby załagodzić niepokój i zapewnić jednomyślność, zredagowano rezolucję dwuznaczną i mętną. Jednakowoż wśród rozmów zakulisowych, toczących się podczas zjazdu i**

na konferencjach ściślejszych,

do których dopuszczono tylko osoby bardziej wtajemniczone, rozwinięto istotne zamiary inicjatorów, zmierzające niedwuznacznie do ograniczenia autonomji uniwersytetów. Wyraźniej **doniosła o tem prasa prowincjonalna, inspirowana przez czynniki sanacyjne.**

Tak naprzykład „Express Ilustr." łódzki następująco interpretuje rezolucję zjazdu:

„W rezolucji powyższej można się dopatrywać inicjatywy do reformowania dotychczasowej ustawy o szkołach akademickich w duchu **zmniejszenia samorządów** wyższych uczelni. O zmniejszeniu zakresu samorządów wyższych uczelni mówi się w kołach politycznych Warszawy już od dłuższego czasu".

Skład osobowy zjazdu zawiódł w znacznej mierze nadzieje uczestników. **Na rozesłanych zgórą 200 zaproszeń stawiło się zaledwie**

60-ciu kilku uczestników,

w czem wielu młodych docentów, a nawet osobistości nic nie mających wspólnego z światem profesorskim, jak np. poseł Jędrzejewicz, prezes Kl. B. B. w Sejmie, Emil Kipa. bibljotekarz Min. Spr. Zagr., znany jako wielki sekretarz Loży polskiej, Juljusz Poniatowski, głośny sanator, dyrektor Liceum Krzemienieckiego itp. Z wybitnych nazwisk naukowych zauważono zaledwie kilka osób na zjeździe. Z Krakowa obok rektora **Załęskiego**, który energicznie **protestował** przeciwko naruszeniu autonomji uniwersyteckiej i senatora **Skoczylasa** z Akad. Górniczej, pojawili się tylko pp.: prof. **Prawocheński** i **Bystroń** oraz docenci **Piech** i **Rogalski.**

Demonstracyjną nieobecnością świeciła Politechnika Lwowska, która nie wysłała

ani jednego profesora.

Podobno przyczyną tej abstynencji było rozczarowanie, jakie wywołało w gronie profesorów Politechniki **milczenie, będące jedyną odpowiedzią na ich pismo poufne w sprawie Brześcia.** Krzesła zajmowali obok grupy znanych sanatorów warszawskich profesorowie najmłodsi z Poznania i Wilna.

Zjazd oficjalny zakończył się wybraniem komitetu, który podług urzędowego komunikatu ma przygotować ponowny zjazd tych samych żywiołów w jesieni. Jak donosi „Express Ilustrowany" zadania tego komitetu są daleko szersze. Jest on uznany za

„stałą delegację, która będzie reprezentować wobec rządu grono profesorów uniwersytetów i politechnik, współpracujących z B. B.".

Tak zatem obok rektorów i senatorów szkół akademickich i perjodycznych konferencyj rektorów, które dotąd reprezentowały wobec rządu interesy szkół akademickich, stworzono **nowe ciało, któremu B. B. zapewne zechce przyznać wpływ decydujący tak w sprawach personalnych, jak i finansowych szkół akademickich.** Mówią, że to będzie

właściwy rząd uniwersytetów,

z którym się będzie liczyć ministerstwo. Przedstawicielami tego „rządu" na Kraków są: p. sen. **Skoczylas** z Akademji Górniczej i pp. **Bystroń** i **Rouppert** z Un. Jag.

Podkreślić należy, że na zjazd nie przybył żaden z księży profesorów teologji katolickiej, na zjeździe był bowiem jedynie **ks. Żongołłowicz, oraz trzej pastorowie profesorowie wydziału teologji ewangelickiej na Uniwersytecie** Warszawskim.

Nagły odjazd Piłsudskiego z Madery.

MARSZAŁEK MIAŁ JECHAĆ STATKIEM PORTUGALSKIM.

Funchal, 24. 3. (PAT) Reuter podając wiadomość o wyjeździe marsz. Piłsudskiego z Madery na polskim statku wojennym zaznacza, że **odjazd ten był do pewnego stopnia niespodzianką,** ponieważ — jak to agencja Reutera podawała przed kilku dniami — **marszałek miał jakoby odjechać z Madery 26 marca na pokładzie statku portugalskiego.**

W poniedziałek 23 bm. o godz. 17 popoł. marszałek Piłsudski opuścił Funchal na polskim statku wojennym „Wicher". P. Marszałkowi towarzyszą w drodze pułk. Woyczyński i kpt. Lepecki. Na molo portowem żegnali Marszałka przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych, oraz kompanja honorowa piechoty.

W JAKIM KIERUNKU?

Warszawa, 24. 3. (Tel. wł.). Jak twierdzą „Wicher" prawdopodobnie płynie w kierunku Cherburga. Koła polityczne gubią się w domysłach. Niktórzy sądzą, że „Wicher" popłynie w kierunku Londynu, przyczem marsz. Piłsudski miałby odwiedzić również Paryż.

Pułk. Kania będzie ministrem?

W kołach politycznych utrzymują się wiadomości o bliskiem ustąpieniu ministra Janty-Połczyńskiego. Następcą ma być pułkownik Kania, dotąd w życiu politycznem zupełnie nieznany.

——o——

PRZYCZYNY EWENTUALNEJ DYMISJI.

Warszawa, 24. 3. (Tel. wł.). „ABC" donosi, że wobec nieuwzględnienia postulatów min. rolnictwa, zmierzających do poprawy sytuacji rolnictwa **p. Janta-Połczyński trwa przy zamiarze ustąpienia.** Kandydatura natrafia na duże trudności w kołach decydujących. Mówią, że ustąpi również min. sprawiedliwości p. Michałowski.

MIN. MATUSZEWSKI A GEN. NEUGEBAUER

Warszawa, 24. 3. (Tel. wł.). Obiega pogłoska, że na posiedzeniu poniedziałkowem Komitetu Ekon. Rady Ministrów doszło do wymiany zdań między min. **Matuszewskim** a min. **Neugebauerem.** Min. Matuszewski stawał na stanowisku, że wykonanie planu robót publicznych nastręcza wielkie trudności finansowe.

O czem piszą inni?..

Bilans Sejmu sanacyjnego.

Szereg pism omawia wyniki sesji budżetowej. „Naprzód“ na pierwszem miejscu wymienia kagańcowy regulamin, przewidujący kary pieniężne za „przywołanie do porządku“.

„Każde takie „przywołanie do porządku“, zapisane do protokołu, pociąga za sobą wytrącenie 130 zł. z diet. W ten sposób p. marszałek Świtalski „zaoszczędził“ skarbowi na pośle Dubois 520 zł., na pośle St. Strońskim 130 zł. itd.“.

Ponieważ te „oszczędności“ nie dadzą, jak ironicznie zauważa „Naprzód“, równowagi budżetowej, przeto uchwalono zmianę ustawy antyalkoholowej, by ułatwić pijaństwo.

„Gazeta Warszawska“ stwierdza, że większość sejmowa wynosi „cztery tłumoki“, mianowicie: budżet obciążony nowemi podatkami, traktaty z Niemcami, Brześć i legalizację przekroczeń budżetowych.

„Większość rządowa, stając na platformie czysto politycznej, zlekceważyła zupełnie zadanie Sejmu, jako najwyższej władzy kontrolującej i w przeciągu paru godzin załatwiła zamknięcia rachunkowe, kredyty dodatkowe, oraz uwagi i sprawozdania Najwyższej Izby Kontroli za trzy lata rządów pomajowych. Formalnie rząd otrzymał absolutorjum. Ale przez sposób udzielenia go cały ciężar gospodarki groszem publicznym przez te trzy lata, tak pod względem gospodarczym, jak i moralno-politycznym, spadł na barki sejmowej większości rządowej“.

Echa listu ks. bisk. Chomyszyna.

„Rzeczpospolita“ analizuje dokładnie list pasterski ks. biskupa stanisławowskiego Chomyszyna i dochodzi do wniosku, że jednak podstawa zasadnicza wywodów ruskiego Arcypasterza jest sprzeczną z poglądami społeczeństwa polskiego. Ks. biskup Chomyszyn stoi bowiem wyraźnie na stanowisku ukraińskiej idei niepodległościowej, obejmującej również ziemie dzisiejszej Polski. Pisze mianowicie w liście swym:

„A jeśli zapytają Ukraińcy: czy mamy wyzbyć się idei naszego niepodległego państwa i **czy mamy wiecznie służyć Polakom?** Za nic na świecie. Naród, który wyrzeka się idei i nadziei (posiadania) swego suwerennego państwa, sam sobie zaprzecza, nie zasługuje na to, by istniał na świecie. Nie śmiemy zrzec się idei własnego państwa, ale nie śmiemy również budować je tylko w dziedzinie fantazji, bez odpowiedniego przygotowania i bez odpowiednich sił“...

Nieco niżej (str. 28) powiedziano:

„Jednakże gdy będziemy przygotowani, a **Opatrzność Boska zarządzi, by powstało nasze własne państwo**, wówczas będziemy pewni, że nasze państwo powstanie chociażby nietylko Polska, ale nawet cały świat wystąpił przeciwko temu. Czy państwo to będzie w związku (sojuzie) z Państwem Polskiem, czy osobnem, niezawisłem od nikogo — nie nasza to rzecz troszczyć się o to“.

A więc Ukraińcy pogodzeni z Polakami mieliby pracować nad budową własnego państwa, do którego w przyszłości mogłaby należeć także Małopolska Wschodnia. Takie pojmowanie kwestji nazywa „Rzeczpospolita“ separatyzmem i oświadcza:

„Trwałego porozumienia Rusinów z Polską — nie na drodze hodowania separatyzmów szukać należy. I o ile ze strony Polski Ruś nasza winna być traktowana sprawiedliwie, bez uszczuplenia jej praw narodowo-kulturalnych — to o tyle Rusini powinni przestać traktować Polskę jako „państwo obce“, bo o ile Rusini w części Rzeczypospolitej są współgospodarzami kraju — przeto i cała Rzeczpospolita, w myśl naszych tradycyj, jest ojczyzną wspólną, której służba nie jest „wysługiwaniem się Polakom“ — ale rzetelną pracą dla wspólnego dobra, tak świetnie zresztą zobrazowanego w liście pasterskim ks. biskupa Chomyszyna“.

Czy jest jednak jakaś poważna grupa ukraińska, którąby wyrzekała się myśli o niepodległości nawet w dalekiej przyszłości?

Zlekceważenie rocznicy plebiscytu.

„Polonia“ podkreśla z ubolewaniem, że obóz sanacyjny przeszedł do porządku dziennego nad rocznicą plebiscytu.

„Zdawałoby się, że władze sanacyjne, trąbiące głośno o wychowaniu państwowem, wykorzystają to wielką rocznicę w podległych sobie szkołach właśnie dla pogłębienia poczucia obywatelskiego i państwowego młodych pokoleń... Tak nakazywałaby prosta logika i konsekwencja. Ale któżby u sanacji doszukał się logiki i konsekwencji?...

Wydział Oświecenia Publicznego woj. Śląskiego wydaje telefonicznie szereg poleceń, aby **każdy zakład naukowy na Śląsku ustosunkował się do obchodu rocznicy plebiscytu według własnego uznania...** Dyrekcje i kierownictwa szkół „zrozumiały“, co znaczy to „pozostawienie swobodnej ręki“...

I oto, jak donoszą nam z różnych stron woj. Śląskiego — **szkoły pominęły prawie zupełnem milczeniem obchód rocznicy faktu w dziejach Śląska i Polski tak wiekopomnego.** Oto jest w praktyce „wychowanie obywatelskie“ sanacji!“...

Zdaje się, że zamierza później, w maju, urządzić swój obchód rocznicy, tak, jak w ub. roku odłożyła swoje uroczystości z okazji Cudu nad Wisłą.

Na razie autonomja uniwersytetów uratowana.

Zjazd 64 sanacyjnych profesorów wyższych uczelni, który się odbył w niedzielę, a o którym wczoraj pisaliśmy, był poprzedzony pewnemi **rewelacjami prasowemi** co do jego celów i zamierzeń. Przypomnijmy je pokrótce, ażeby sobie zdać sprawę z całości obrazu.

Z końcem ub. tygodnia podał „Kurjer Poznański“ wiadomość o mającym się odbyć zjeździe profesorów. **Na uniwersytetach wiadomość ta wywołała poruszenie i zaniepokojenie.** Wystąpił wówczas minister reform rolnych, profesor archeologji na lwowskim uniwersytecie, Kozłowski, z zaprzeczeniem pogłosek o celach zjazdu. Oświadczenie to jednak nie wpłynęło uspokajająco na koła profesorskie. Zaznaczyła się różnica zdań między „umiarkowanymi“, a „bezwzględnymi“ sanatorami w kollegjach profesorskich. „Bezwzględni“ parli do okrojenia autonomji uniwersytetów. „Umiarkowani“ byli za jej utrzymaniem. **Oprócz „bezwzględnych“ pojechali na zjazd do Warszawy także „umiarkowani“**, których zadaniem było temperować gorliwość bezwzględnych sanatorów i **bronić autonomji. Taki charakter miał podobno wyjazd krakowskiego rektora, prof. Zalęskiego.**

Miarą zaniepokojenia profesorów był artykuł. który się ukazał w sanacyjnym (!) „Ill. Kurjerze Codziennym“ w przeddzień zjazdu. Dowiedzieliśmy się z niego konkretnie. czego owi „bezwzględni“ sanatorzy chcą... Powiedziano w tym artykule, że celem stłumienia „rozruchów“ młodzieży akademickiej z ostatnich czasów (t. j. jej manifestacyj antysanacyjnych) ci gorliwcy zamierzają zaproponować następujące reformy:

1) **nominację rektora** zamiast dotychczasowego wyboru, — 2) zostawienie rektorowi funkcyj wyłączne z nauką związanych, — 3) **przywrócenie urzędu „kuratora“ wprowadzonego przez rząd carski** dla celów „sądowo-opiekuńczych“ po procesie filaretów, w Wilnie, — 4) **obsadzanie katedr** nie przez wydział fakultetu i senat, jak dotąd, ale **drogą konkursu**, przyczem wydział przedstawiałby „terno“, z którego rząd wybrałby jednego kandydata. — 5) stworzenie urzędu „komisarza rządowego“, któryby miał władzę **przenoszenia (!) profesorów**.

Na zjeździe warszawskim jednak zwyciężyły żywioły umiarkowane. A wyrazem tego zwycięstwa jest rezolucja, w której, obok podkreślenia „ideologji marsz. Piłsudskiego“ jako podstawy dla „organizacji życia akademickiego“, powiedziano równocześnie:

„**Szkoły akademickie, oparte na autonomji i samorządzie,** powinny wychowywać młodzież w duchu wysiłku pracy, by społeczeństwo i państwo otrzymały obywatela o cnotach publicznych, odpowiadających dostojnej treści dyplomu“.

Na razie zatem autonomja wyższych szkół została uratowana. Mówimy „na razie“. Albowiem postanowiono zebrać się ponownie „na jesieni“ tego roku, i wybrano osobną komisję, która ma przygotować konkretne propozycje w sprawie zaprowadzenia „ideologji marsz. Piłsudskiego“ na uniwersytetach i te propozycje przedstawić jesiennemu zjazdowi. Wyraźmy jednak nadzieję, że poszczególne ośrodki uniwersyteckie zlikwidują szczególną gorliwość tych „bezwzględnych“ przeciwników autonomji i nie dopuszczą do zamiany naszych szkół akademickich na „freblówki“ rządowe, pozbawione wolności, a urzeznaczone wyłącznie do utrzymywania młodzieży w karbach sanacyjnej dyscypliny.

Tam, gdzie zginął Maksymiljan...

WZGÓRZE CERRO DE LAS CAMPANAS.

Oto historyczne miasteczko meksykańskie, **Queretaro,** zielona oaza w stepie najeżona dzwonnicami i kopułami. W dali widać lekko falującą wyżynę, w którą wrzyna się głęboka droga do Meksyku-miasta. Bliżej rysuje się łagodny stok **Cerro de las Campanas,** pokryty prostemi jak świeca kaktusami.

Wspomnienie historji ciśnie się na usta. Jak dziś jeszcze miasto pamięta **tę krwawą chwilę,** która likwidowała jeden etap dziejowy Meksyku.

O świcie jechały tędy trzy wozy, otoczone plutonem jazdy. Skazani na śmierć wysiadają pod wzgórzem i oglądają się na miasto, na katedrę i na kościoły św. Filipa i św. Klary. **Pierwszy wysiadł Ferdynand Maksymiljan.** Ubrany na czarno stał się na śmierć znowu **arcyksięciem austrjackim.** Zarzucił tytuł cesarza Meksyku i barwny uniform generała: chce umrzeć bez zmory wspomnień — jako **arystokrata Europy.**

Pomaga zsiąść **Ojcu Soria,** który jest bliski omdlenia. Pociesza go, podaje mu chusteczkę z solami rzeźwiącemi.

Wysiadają **gen. Miramon,** wysoki i marsowy, oraz **gen. Mejia,** mały, oliwkowy o twarzy zniszczonej przez chorobę. Wszyscy trzej stają oparci plecami o mur forteczny, wzniesiony na stoku Cerro de las Campanas. Jeszcze przedtem ściskają dłoń dowódcy konwoju egzekucyjnego na znak przebaczenia. Jeszcze przedtem kilkanaście sztuk złota rozdają żołnierzom.

Ostatnie słowa. Okrzyki na cześć Meksyku. rzucone przez troje ust, skazanych na śmierć odbijają się echem w ciszy poranka.

Huk i dym. Kiedy przebrzmiała salwa i rozwiał się dym, słychać jeszcze szept wśród leżących ciał. **Cesarz Meksyku,** upadłszy głową wprzód, wymawia jeszcze **w języku kastylijskim jakiś okrzyk zdziwienia.** Gen. Miramon porusza się.

„**Strzał łaski**“ w serce jednego i drugiego kończy ich życie.

Gen. Miramon zraniony podczas oblężenia, oddał się w opiekę swojemu przyjacielowi, lekarzowi, który leczy go i potem haniebnie wydaje w ręce rewolucjonistów. Gen. Mejia, chory, od niedawna ojciec, musiał być oderwany z objęć rozpaczającej żony, **która biegła oszalała z bólu pół kilometra za wozem skazańca, niosąc dziecko na ręce i wyjąc dosłownie z rozpaczy.**

W małej zakurzonej stancyjce w muzeum miejskiem w Queretaro, poświęconej tragedji Maksymiljana, widnieje kilka portretów, autografów, meble wojennego trybunału, oraz mary, na których złożono Maksymiljana zaraz po egzekucji. **Na drzewie widoczne są wyraźne plamy krwi.** Stary stróż muzeum ma lat 100 i w 37 roku życia asystował przy egzekucji. Myśl jego zachowała jeszcze wspomnienia z przed 63 lat.

Obecnie na wzgórzu Cerro de las Campanas wznosi się brzydka kaplica, zbudowana przed 30 laty z cegieł i kamieni przez rząd austrjacko-węgierski; wewnątrz widnieją trzy tablice z nazwiskami.

Czy nie lepiej było zostawić tak jak przedtem stojące samotnie na opuszczonem wzgórzu trzy wyniosłe krzyże?

Układ o „Anschluss“ gospodarczy.

Rząd austrjacki ogłosił pełny tekst układu zawartego z Rzeszą, który w tej chwili stanowi prawdziwą sensację międzynarodową. Na układ składa się 12 rozdziałów.

W I. jest mowa o gotowości obydwu państw do rozmów z innemi państwami na temat „umów regjonalnych“. W II. zobowiązano się przeprowadzić jedną „ustawę celną i taryfę celną“, których zmiana może się dokonać jedynie w porozumieniu obydwu państw. — III. brzmi: „1) **W obrotach towarowych między obu państwami nie mają być w czasie trwania traktatu pobierane żadne cła przywozowe i wywozowe,** 2) obydwa rządy porozumieją się w traktacie co do tego, czy i dla jakich określonych kategoryj towarów tudzież na jaki czas okażą się cła wewnętrzne potrzebne“.

W IV. rozdziale przewidziano **jednolitą dla obu państw ustawę o podatku obrotowym.** — V. gwarantuje utrzymanie niezależności dla administracji celnej jednego i drugiego kraju. — VI. zastrzega podział dochodów celnych na podstawie osobnego „klucza“.

VII. brzmi: „1) **Zakazy przywozu, wywozu i przewozu nie mają istnieć między Niemcami a Austrją.** W traktacie mają być wymienione z możliwą dokładnością wyjątki, które mogą wyniknąć ze względu na bezpieczeństwo publiczne, higjenę publiczną i t. p., 2) obydwa rządy zaprowadzą w miejsce ustawy weterynaryjnej obowiązującej między Niemcami a Austrją z dnia 12 lipca 1924, o ile możności jaknajszybciej, najpóźniej zaś w rok po wejściu w życie traktatu, nową umowę, która uległ galizuje **handel zwierzętami i produktami zwierzęcemi**“. — VIII. dotyczy ułatwień komunikacyjnych. IX., szczególnie ważny, brzmi: „1) Każdy z obu rządów ma po wejściu w życie traktatu zasadniczo prawo zawierania traktatów handlowych z państwami trzeciemi, 2) **przy rokowaniach z państwami trzeciemi będą rządy niemiecki i austrjacki miały wzgląd na to, by zawrzeć się mające traktaty nie pozostawały w sprzeczności z interesami drugiej strony,** 3) o ile to odpowiadać będzie interesom handlowym obu państw, **będą traktaty handlowe z państwami trzeciemi zawierane wspólnie.** Także i w tym wypadku będą Niemcy i Austrja osobno podpisywały i ratyfikowały traktat handlowy“. — X. zastrzega porozumienie obydwu państw przed układami z trzeciem państwem w sprawie ceł, przywozu i wywozu, a także „i innych przepisów“. — XI. przewiduje stworzenie **„komisji rozjemczej“** dla rozstrzygania sporów. — XII. postanawia: „1) Traktat zawrzeć się mający ma być ratyfikowany w terminie ustalonym w traktacie, 2) traktat może być wypowiedziany każdego czasu w terminie jednego roku, po raz pierwszy nie wcześniej jednak, niż po upływie 3 lat od wejścia jego w życie, 3) wypowiedzenie może być dokonane tylko na podstawie ustawy państwa, które wypowiedzenie zamierza przeprowadzić“.

Sanacyjne związki urzędnicze obradują.

W niedzielę odbył się w Warszawie **zjazd „klasowych“ związków zawodowych sanacyjnych p. Moraczewskiego.** Na zjazd — według „Ill. Kurjera Codz.“ — przybyło 250 delegatów, prawdopodobnie — pisze „Naprzód“ — „**strzelców**“, którym zapłacono koszta podróży.

Zjazd cały był objawem tej samej sprzeczności poglądów, która charakteryzuje całą działalność p. Moraczewskiego. Z jednej bowiem strony podkreślano konieczność „uniezależnienia“ ruchu zawodowego od partyj politycznych, z drugiej jednak obradami kierowali politycy z B. B., jak — Moraczewski, posłowie Hołówko, Burda, Pączek, Downarowicz i inni. **Bezpartyjność będzie zatem taksamo wyglądała jak „bezpartyjność„ rządowego „Bloku“.**

Z innych rezolucyj warto wymienić żądanie. żeby **czas pracy w tygodniu został skrócony do 40 godzin tygodniowo z zachowaniem jednak płac za pełny tydzień 46-godzinny.** Będziemy ciekawi, jak władze związków p. Moraczewskiego postawią to żądanie pp. przemysłowcom z B. B.

Razem z p. Moraczewskim odbył się w Warszawie **zjazd związków zawodowych p. Jaworowskiego.** „Gazeta Polska“, która chce obsłużyć i jeden i drugi ruch, donosi, że na tym zjeździe postanowiono utrzymać „bezwzględnie“ klasowy charakter związków, i „ścisłą współpracę“ (z nie istniejącą) „Frakcją Rewolucyjną“. Również i ten zjazd przyjął uchwałę o 40-godz. tygodniu pracy.

Jest to więc zupełny rozkład „obozu robotniczego“ sanacji. **Rozpocząć się winna teraz walka między dwoma odłamami.** Jeśli p. Jaworowski zdołał utrzymać przy sobie bojówkę p. Łokietka, to może się bronić jakiś czas. Wcześniej, czy później jednak będzie się musiał poddać p. Moraczewskiemu, który działa „na wyższy rozkaz“ i jest wyznaczony do „rozwiązania kwestji robotniczej“ w Polsce.

O typ dziennikarza.

W nrze 2 **„Prasy“** znajdujemy artykuł p. **Giełżyńskiego** p. t. „Rekrutacja dziennikarzy“. Autor, zupełnie słusznie w słowach, pełnych melancholji maluje upadek typu prawdziwego dziennikarza:

„Zmienią się typ dziennikarza. Dawniej w pismach pracowali **literaci.** Dziś rzadko w której redakcji znajdziemy prawdziwego literata o głośnem nazwisku. Po literacie znika z redakcji **publicysta,** wypierany przez nowinkarza. Literat musiał posiadać talent — publicysta wszechstronne wykształcenie“. Obu zastąpił **reporter.** „Jakże łatwo w tych warunkach zostać dziennikarzem“. Dodajmy — jakże łatwo mimo kryzysu, wydawać dziś pismo. **Obniża się cenę i poziom,** i obniżenie to podobno wpływa na wzmożenie czytelnictwa. Oczywiście trzeba wziąć pod uwagę i zupełnie nowy stosunek publiczności do pisma. **Szuka się w niem nie literatury i nawet nie odpowiedzialnej publicystyki, ale krzykliwych wzmianek i krzykliwych frazesów. Atak na głowy** ustąpił **atakowi na zmysły.** Tempo, często bezmyślne, jest motorem pracy“.

Jesteśmy dziś właśnie świadkami tego obniżenia gustów czytającej publiczności. Pisma,

żyjące niewybredną sensacją są dziś najbardziej poczytne. Nie gazeta, przewodniczka obywatela, kierująca jego myśli w dziedziny najważniejsze, nie gazeta, owiana troską o państwo, o wiarę, o obyczaje, o wychowanie — nie ta gazeta jest dziś w rękach ogółu. W tym wyścigu... o czytelników zwycięża gazeta, która suggestją pośpiechu w informacjach i rekordu w sensacjach pokrywa absolutny brak intelektualnej i moralnej odpowiedzialności.

Na ziemiach Rzplitej

Kurs instrukcyjny dla działaczy chrześcijańsko-społecznych.

W dniach 17 do 22 bm. odbył się w Warszawie pięciodniowy kurs instrukcyjny dla działaczy chrześcijańsko-społecznych, urządzony staraniem chrześcijańskiego Uniwersytetu robotniczego, Towarzystwa Domu Ludowego im. Leona XIII i chrześcijańskiego Związku młodzieży pracującej.

Na kurs zjechało się 76 uczestników z 20 miast b. Kongresówki. Podczas kursu wygłoszono siedemnaście aktualnych referatów, jak: „Obowiązki religijne działaczy chrześcijańsko-społecznych“, „Niebezpieczeństwa grożące religji i Kościołowi w Polsce“, „Interesy mas pracujących a dobro narodu“ i t. p. Wykładali: mec. J. Chaciński, ks. prof. Szmigielski, mec. St. Janczewski, ks. prał. Z. Kaczyński, prof. A. Ponikowski, ks. patron Wojsa, Dr J. Zawadzki, B. Budka, red. S. Kaczorowski, F. Urbański, S. Spasiński i K. Szmagier. Podkreślić należy poważny poziom oraz wspaniałą atmosferę ideową, panującą na kursie. (KAP).

Służba wojsk. nie będzie skrócona.

W niektórych pismach krajowych pojawiły się notatki o zamierzonem skróceniu służby wojskowej w piechocie z 18-tu miesięcy do 12. Jak się obecnie dowiadujemy z Warszawy, projekt taki nie jest narazie aktualny.

Metropolita ks. Szeptycki chory.

„Słowo Polskie“ dowiaduje się, że grecko-katolicki metropolita ks. Szeptycki od dłuższego czasu niedomaga i w ubiegłą sobotę stan jego zdrowia w znacznym stopniu się pogorszył. Zwołane w niedzielę konsyljum lekarskie orzekło, że ks. metropolita zapadł na ogniskowe zapalenie płuc. Stan zdrowia ks. metropolity budzi w najbliższem otoczeniu poważny niepokój.

Proces o bombę w poselstwie sowieckiem.

Jak już donosiliśmy, w dniu 9 kwietnia b. r. odbędzie się w Warszawie wielki proces Polańskiego, sprawcy zamachu bombowego na poselstwo sowieckie. Obrony zamachowca podjął się mec. dr. Z. Hofmokl-Ostrowski. Prawdopodobnie sąd zarządzi wizję lokalną. Będzie to połączone z komplikacjami, ponieważ teren poselstwa jest eksterytorjalny i dopiero ministerstwo spraw zagranicznych będzie mogło wyjednać sądowi polskiemu prawo odbycia wizji lokalnej.

Srebro rodzinne Radziwiłłów łupem złodziejów.

Warszawski urząd śledczy zaalarmowano wieścią o sensacyjnej kradzieży, dokonanej w pałacu p. Izabeli Radziwiłłowej, przy ul. Pięknej. Onegdaj bowiem, księżna sprawdzając zawartość kufrów, stwierdziła brak znacznej ilości srebra rodzinnego Radziwiłłów, przedstawiającego wielką wartość, ze względu na kunsztowną robotę zastawy. Srebro to miała otrzymać jako wiano, córka wychodząca zamąż za p. Tyszkiewicza. Policja wdrożyła dochodzenia.

Adwokat-defraudant pod kluczem.

Na skutek listów gończych, rozesłanych przez policję brzeską, aresztowano w Łozowiczach (Wileńszczyzna) adwokata Pawlikowskiego z Brześcia, oskarżonego o przywłaszczenie 105 tysięcy zł. na szkodę Krzesickiej i Rogozińskiego. Adw. Pawlikowski działał na mocy plenipotencji wspomnianych i odebrał należący im spadek w wysokości 100 tysięcy zł. Zbiegłego adwokata zatrzymano w mieszkaniu przemytnika Kostromowa.

Żonobójca skazany na śmierć.

Wileński sąd okr. na sesji w Lidzie rozpatrywał sprawę 36-letniego mieszkańca Zabłocia, Jana Sikorskiego, oskarżonego o zamordowanie własnej żony, znajdującej się w stanie odmiennym. Sąd, biorąc pod uwagę niezwykłe znęcanie się zbrodniarza nad swą ofiarą, skazał potwornego żonobójcę na karę śmierci przez powieszenie.

Za otrucie niemowlęcia skazano matkę na 6 lat więzienia.

Przed sądem karnym w Gnieźnie stanęła 21-letnia służąca K. Rozwarska, która w listopadzie ub. roku, chcąc się pozbyć swej 8-miesięcznej córeczki, napoiła dziecko esencją octową, skutkiem czego maleństwo zmarło. Okrutna dzieciobójczyni przyznała się do zbrodni. Sąd, na wniosek prokuratora skazał trucicielkę na sześć lat ciężkiego więzienia.

Echa skandalu galówkowego.

Paderewskiego nie chciano z powodu nazwiska. — Moniuszki nie chcieli z powodu powagi. — Chcieli coś wesołego...

Cała sprawa imieninowego skandalu w Operze warszawskiej ma w sobie dużo momentów humorystycznych. Prasa sanacyjna prowadzi gwałtowny atak na kierownictwo teatrów miejskich za wystawienie na galówkę imieninową w dniu 19 marca skandalicznej opery Wieniawskiego p. t. „Król-kochanek“, która według jej projektu powinna nosić tytuł „Król-rozpustnik“.

Tymczasem kulisy tej sprawy przedstawiają się nader ciekawie. Oto do dyrekcji teatrów miejskich zgłosił się z ramienia komitetu uczczenia imienin marsz. Piłsudskiego, mjr. Loth o sprzedanie przedstawienia w Operze na dzień 19 b. m. Dyr. Strzelecki zgodził się i oddając do dyspozycji cały obecny repertuar, zaproponował operę Paderewskiego „Manru“. Mjr. Loth odrzucił tę propozycję oświadczając, iż nazwisko Paderewskiego byłoby niemile widziane przez komitet. Dyr. Strzelecki zaproponował którąś z oper Moniuszki. I to odrzucał mjr. Loth, twierdząc, że to jest przestarzały repertuar i za sztywny, za poważny. Oświadczył on, że już było dość obchodów na smutno, komitet chce coś wesołego. Kiedy dyr. Strzelecki zaproponował nową operę Wieniawskiego o „treści frywolnej“, komitet wyraził swą zgodę na tę „wesołą sztukę“.

Jak wiemy, sztuka była aż nadto „wesoła“. Król polski ugania się w niej roznegliżowany w poszukiwaniu miłostek.

Wrzawa na magistrat i kierownictwo teatrów warszawskich chybia więc celu. Należy ją zwrócić w kierunku „komitetu imieninowego“, mającego już i tak dość zgryzot z powodu ogromnych niepowodzeń z akcją pocztówkową. W dodatku autorem libretta operowego „Króla-kochanka“ jest p. Fabry, recenzent muzyczny sanacyjnej „Polski Zbrojnej“, podobno nawet urzędnik Prezydjum Rady Ministrów...

Co i jak leczyć radem?

Do Warszawy przybył ostatnio A. Pirchan, kierownik zakładów radowych w Czeskim Jachimowie.

Dr. Pirchen przybył do Polski w celu zapoznania się z tem, co u nas zrobiono już w dziedzinie wykorzystania wiekopomnego odkrycia naszej rodaczki. W Czechach głównym ośrodkiem leczenia radowego jest zdrojowisko Czeski „Jachymow“, pierwsze miejsce znalezienia rudy uranowej, tak zwanej blendy smołowcowej, z której w 1898 r. Marja Skłodowska Curie odkryła pierwiastek chemiczny, rad.

Czeski Jachymow posiada źródła radowe o wysokiej promieniotwórczości, to znaczy o wydzielaniu znacznej ilości energji promienistej i energji cieplnej, przyczem nie tracą one nic ze swojej materji. Poza Czeskim Jachymowem istnieją jeszcze w Europie oddawna znane źródła radjoaktywne w Austrji, w Bad Gastein, a także dwa świeżo powstałe w Saksonji: Oberschlema i Brambach.

Do niedawna wyraz „rad“ kojarzony bywał myślowo, o ile szło o jego działanie lecznicze, z leczeniem raka, jak gdyby na zwalczaniu strasznej tej choroby wyczerpywały się uzdrawiające właściwości emanacji cudownego pierwiastka. Tak jednak nie jest. Promienie radowe, przenikając wgłąb żywej tkanki, wywołują w niej zmiany, zależne od stopnia od stopnia swojego działania. Silne naświetlanie promieniami radowemi niszczy tkankę i ten właśnie sposób oddziaływania emanacji radowej znalazł zastosowanie w leczeniu złośliwych nowotworów, których młode komórki, znajdujące się w okresie najżywszego rozmnażania, ulegają szybciej i łatwiej niszczącemu działaniu promieniowania radu, aniżeli tkanka normalna.

O ile jednak mocne naświetlanie promieniami radowemi wpływa na rozpad tkanki, o tyle dawkowanie słabsze emanacji radu wzmacnia i pobudza jej procesy życiowe, co znów daje możność wykorzystywania radu leczniczego przy całym szeregu chorób, powstałych na tle złej przemiany materji. Zła przemiana materji jest źródłem wielu chorób, nadewszystko cierpień artretycznych i reumatycznych, także za burzeń nerwowych, chorób wewnętrznej sekrecji, chorób wątroby, śledziony i nerek. Spowodowane one są przeważnie wadliwem wydzielaniem się z organizmu kwasu moczowego. Otóż badania kliniczne stwierdziły, że działanie emanacji radu sprzyja wydzielaniu kwasu moczowego, regulując je i dzięki temu działa skutecznie na zmniejszenie, względnie usunięcie bólów artretycznych. Kuracja radowa w tych wypadkach polega na piciu wody, zawierającej emanację radu, na kąpielach radowych, a także na stosowaniu suchych promieniotwórczych okładów radowych.

Nader wybitną swoistą właściwością promieniowania radu jest też powstrzymywanie procesów zapalnych, wskutek przyspieszonego wydalania z organizmu produktów rozkładu, przyczem, dzięki zwiększaniu pod wpływem naświetlania radem ilości białych ciałek krwi w odnośnych miejscach i obecności wydzielanych przez nie fermentów, zwiększa się odporność tkanki na zakażenie.

Dążeniem radologów czeskich — zakończył dr. Pirchan cenne swoje wyjaśnienia — jest stworzenie na wzór zrzeszonych w potężny związek radologów państw skandynawskich, takiego samego związku radologów słowiańskich, czeskich, polskich i jugosłowiańskich, aby dzięki ich usiłowaniom każdy poszczególny kraj słowiański, każda stolica posiadały ośrodki zbawczego leczenia radowego, udostępnionego najszerszym warstwom.

Dr. S. C.

Jeszcze jedno fiasko „galówki“..

„Gazeta Wągrówiecka„ (nr. 66) donosi z Rogoźna: „W ubiegłą środę, dnia 18 b. m., urządzono tutaj capstrzyk imieninowy, który zakończył się b. przykro i niefortunnie. W pochodzie brały udział miejscowe gimnazjum i seminarjum. Wśród wrzasków, gwizdów i złowrogich okrzyków wznoszonych przeciwko „sanacji“ pochód przeszedł przez ulice miasta. Podkreślić należy, że nawet najwięksi krzykacze „sanacyjni„ udziału w capstrzyku nie brali.

Po rozwiązaniu pochodu bardzo liczny tłum manifestacyjny odśpiewał „Rotę„ poczem zanucił: „Księżyc na Maderze...„ Wówczas władza bezpieczeństwa przystąpiła do rozpędzenia manifestantów. Wznoszono okrzyki na cześć gen. J. Hallera. Przeciw bezrobotnemu tłumowi, który manifestował swoje uczucia narodowe, policja wystąpiła z białą bronią. Kilka osób poturbowano oraz dwie raniono białą bronią. To wystąpienie policji spowodowało, że tłum przybrał groźniejszą postawę i obchodząc naokoło Starego Rynku krzyczał: „Gdzie jest gen. Zagórski?„

W dalszym ciągu manifestowali bezrobotni miejscowi, którzy wznosili okrzyki z żądaniem: „Chcemy pracy, chcemy chleba, a nie galówki!„ Pod takiem hasłem manifestacja przeniosła się na ulicę Wielko-Poznańską. Tam ponownie policja wystąpiła z białą bronią, raniąc kilka osób. Po pewnym czasie manifestacja przeniosła się z powrotem na Stary Rynek, gdzie z pośród tłumu padały gromkie okrzyki pod adresem „sanacji„. „Demonstracje antyimieninowe trwały kilka godzin.„

SALA BOLOŃSKIEGO
Francis Macmillen
(New York)
Jeden z najwybitniejszych skrzypków
Laureat wielu konkursów europejskich
wystąpi z jedynym koncertem
w środę, 25 b. m.
przy fortepianie SZYMON MARMOR.

Z całego świata.

DOROCZNA SESJA MIĘDZYNARODOWEJ RADY BADANIA MORZA.

Dnia 23 marca otwarta została w Kopenhadze doroczna sesja Międzynarodowej Rady Badania Morza. Udział w sesji biorą delegacje naukowe ze wszystkich większych państw a wśród nich także delegacja polska. Delegację stanowią prof. Michał Siedlecki z Krakowa i p. Borowik, dyrektor Instytutu Bałtyckiego, którzy przedłożą zjazdowi polskie prace z zakresu badania morza, wykonane zwłaszcza przez morskie laboratorjum rybackie na Helu i dział rybacki przy Instytucie Gospodarstwa w Bydgoszczy.

—ooo—

Do dzisiejszego numeru „Głosu Narodu“ załączamy blankiety P. K. O. z prośbą do P. T. Abonentów o rychłe nadesłanie prenumeraty za miesiąc kwiecień i uregulowanie zaległości za poprzednie miesiące.

Budapeszt uczcił pamięć gen. Bema.

W Budapeszcie na kamienicy, w której gen. Bem w roku 1848 mieszkał, zanim wyruszył w pole do Siedmiogrodu, znajduje się tablica pamiątkowa, którą kilka lat temu umieściło Stowarzyszenie Węgiersko-Polskie. Pod tą tablicą umieszczono teraz płaskorzeźbę z podobizną bohatera dłuta artysty Zoltana Farkasa. Uroczystość odbyła się w obecności przedstawiciela poselstwa Rzplitej oraz przedstawicieli miasta Budapesztu. Pod tablicą umieszczono kilka wieńców, przyczem wygłoszono szereg przemówień.

Lotnicy polscy przebyli połowę drogi w Afryce.

Lotnicy polscy kpt. Skarżyński i por. Markiewicz wylądowali ostatnio w Elizabeth Villa, stolicy prowincji Katanga w Kongo belgijskiem. Jest to najbardziej na południe wysunięty punkt trasy lotu naszych lotników. Od tego miejsca rozpocznie się lot powrotny na północ. Następnym etapem jest Brazzavilla, stolica Afryki równikowej francuskiej, położona na prawym brzegu rzeki Kongo. Miejscowość Huambe, oznaczona poprzednio jako etap lotu, położona w kolonji portugalskiej Angoli, została pominięta z powodu odmówienia przez rząd portugalski pozwolenia na przelot ponad Angolą.

Statystyka wyznań religijnych w Szwajcarji.

W świetle spisu ludności, dokonanego w Szwajcarji w grudniu r. ub., stosunki liczbowe poszczególnych wyznań religijnych w tym kraju przedstawiają się w ten sposób: katolików 1,670.551, protestantów 2,320.764, izraelitów 18.478 i bezwyznaniowych 72.718. W stosunku do całej liczby mieszkańców kraju ludność katolicka wykazała przyrost w wysokości 0,12%, protestancka — ubytek 1%, izraelicka — ubytek 0,09% i bezwyznaniowa — wzrost o 0,66%. KAP.

Nędza na Ukrainie sowieckiej.

Prasa finlandzka podaje, że komitet wykonawczy Charkowa wydał zakaz wolnej sprzedaży produktów żywnościowych. Włościanie, którzy przywożą na targ jakiekolwiek produkty wiejskie, są aresztowani, a towary ich konfiskowane. Jeszcze niedawno można było otrzymać w kooperatywach obuwie damskie w cenie 22 rubli i męskie — 35 rubli. Obecnie nawet za tę cenę obuwia dostać nie można. Zniknęło też zupełnie z rynku mydło tak toaletowe, jak i kuchenne. Jeszcze niedawno można było dostać mydło do prania po cenie 6—8 rubli za kawałek. Obecnie mydła tego nie można dostać za żadne pieniądze. Również za żadne pieniądze nie można dostać jodyny, kwasu borowego i bandaży.

Domy bez okien w Ameryce.

Budownictwo amerykańskie sili się ustawicznie na nowe pomysły, stosując przy wznoszeniu 300 metrowych gmachów jaknajwiększe zapotrzebowanie żelaza i stali. W „drapaczu chmur“ tow. A. O. Smith w Milwaukee, słupy i trawersy mogą być użyte jako przewody dla kanalizacji, centralnego ogrzewania i dla sztucznego przewietrzania. Budynek ten posiada okna, które się nie otwierają, przewietrzanie więc następuje drogą specjalnych urządzeń. Obecnie znajdujący się w budowie na 300 mtr. wysoki Travel and Transport Building w Chicago. będzie oświetlony wyłącznie sztucznem światłem i nie będzie miał wcale okien. Ściany zewnętrzne projektowane są z kolorowej blachy stalowej. — Pomysłowy architekt obiecuje sobie przez oświetlenie tych ścian w nocy, nadzwyczajne efekty świetlne.

—ooo—

CZTERYSTA LAT ISTNIENIA COLLEGE DE FRANCE.

W czerwcu odbędzie się w Paryżu szereg uroczystości ku uczczeniu 400-nej rocznicy założenia College de France przez króla Franciszka I. Na uroczystości te będą zaproszone przedstawicielstwa wszystkich uniwersytetów i instytucyj naukowych całego świata.

ZNALEZIENIE KORONY W GRUZJI.

We wsi Czchoro w Mingrelji pewien włościanin podczas robót polnych wykopał złotą koronę. Korona, przedstawiająca wartość przeszło 100.000 rubli, została przekazana Państwowemu Muzeum w Tyflisie.

Sztuka.

O zdobywanie „rynku kościelnego" dla „Sztuki kościelnej".

W połowie ub. roku poczęło w Krakowie wychodzić pismo p. t. „Głos Plastyków" pod redakcją p. T. Cybulskiego. Powstała więc pożądana placówka dla myśli i dyskusji artystycznej. Mimo jednak, że wydano już kilka numerów, pismo nie zdobyło sobie opinji, a — można powiedzieć bez przesady — opinję tę odstręcza od siebie coraz bardziej.

Redakcja podnosi w jednym z numerów, że przystąpiła do wydawania pisma „bez programu", i uważa to za szczególny tytuł do chwały dla siebie. Bezprogramowość to jednak ma do siebie, że powoduje chaos i niestałość pojęć. To właśnie obserwujemy w „Głosie Plastyków". Obok udanych artykułów i ciekawych sprawozdań spotykamy mętne i bałamutne. Nie byłoby to jednak jeszcze najgorszem. Niewątpliwie zczasem musiałaby redakcja ustalić jakiś „program" a „bezprogramowość" zniknęłaby ze szpalt pisma. Gorszem jeszcze złem jest ton, który panuje niepodzielnie w kronice, a który wcale nie licuje z poziomem organu służącego sztuce.

Uderza przedewszystkiem niechęć, przechodząca w nienawiść, do wszystkich niezarejestrowanych przez Związek artystów, którzy „odważają się" malować. A więc złośliwości pod adresem jakiegoś „generała", wreszcie pewnego księdza, który „założył potajemnie (!) u siebie fabrykę obrazów", a za sprzedane obrazy kościołom, już trzecią (!) kamienicę sobie kupił. Podaje się to kłamstwo pod tytułem: „oszust w sutannie".

Zrobiono w ten sposób ciężką, a nie zawinioną krzywdę owemu księdzu. Nietylko bowiem, że żadnej kamienicy nie kupił za swoje obrazy, ale — wiedzą o tem doskonale artyści — lwią część swoich zresztą skromnych z tego tytułu dochodów, obracał i obraca na pomoc dla biednych, dobijających się imienia artystów...

Pozatem ubolewa „Głos Plastyków" nad tem, że do kościołów dostają się dzieła owego księdza, a nie artystów skupionych w Związku. Któż temu jednak winien? Czy nie sami artyści, którzy bardzo rzadko rozumieją ducha kościelnej sztuki? Wszak dopiero w tych dniach komisja Episkopatu — potrącamy mimochodem o architekturę — widziała się zmuszoną odrzucić wszystkie plany dla kościoła Opatrzności jako nie odpowiadające duchowi religji. Powodów, że dzieła świeckich artystów, nie znajdą uznania decydujących czynników kościelnych szukać trzeba jedynie i wyłącznie w nich samych. A jest rzeczą pewną, że ten sposób zdobywania rynku kościelnego dla „sztuki zawodowej", jaki obrał „Głos Plastyków", przez insynuacje i oszczerstwa, celu nie osiągnie. Raczej przeciwnie!

———ooo———

Ślepi jako sportowcy.



Związek sportowy ślepców, założony w roku 1928 w Berlinie, urządził niedawno igrzyska sportowe swoich członków. Na rycinie widzimy fragment z zawodów gimnastycznych.

Literatura i teatr.

Prof. Balzer laureatem nagrody naukowej m. Warszawy.

Na posiedzeniu sądu konkursowego pod przewodnictwem wiceprezesa rady miejskiej Wilczyńskiego uchwalono przyznać tegoroczną **nagrodę naukową stoł. miasta Warszawy w wysokości 15.000 zł. prof. Oswaldowi Balzerowi.**

„Polzawid" domaga się wydalenia z Polski wszystkich artystów zagr.

W dniu 23 bm. delegacja Polskiego Związku Artystów Widowiskowych złożyła w ministerstwie spraw wewn. memorjał, w którym domaga się **wydalenia z granic państwa wszystkich zagranicznych artystów widowiskowych,** występujących w chwili obecnej w kabaretach, dancingach, rewjach, variete i t. d. na terenie Polski. Związek motywuje swój postulat **klęska bezrobocia wśród polskich artystów widowiskowych** i podkreśla, że wszystkie imprezy w Polsce mogą obsłużyć całkowicie artyści krajowi, dorównując poziomem produkcyj siłom zagranicznym.

ŁÓDŹ ROZSZERZYŁA NAGRODĘ LITERACKĄ.

W związku z dyskusją, jaka się rozwinęła na marginesie oświadczenia prezydenta Łodzi, Ziemęckiego w sprawie nagrody literackiej m. Łodzi — magistrat łódzki postanowił zreformować statut nagrody w ten sposób, że od przyszłego roku budżetowego **nagroda ta, w wysokości 10.000 zł., przyznawana będzie twórcom w różnych działach nauki i sztuki.**

NOWY UTWÓR PEROSI'EGO.

Słynny kompozytor włoski, Magr. Lorenzo Perosi, członek Akademji Włoskiej, skomponował nowy utwór, oratorjum p. t. „Hiob", które poświęcił pamięci brata swego, zmarłego kardynała Perosi.

CIEKAWY SZCZEGÓŁ Z ŻYCIA WAGNERA.

Przy porządkowaniu archiwum w dyrekcji policji w Pradze znaleziono ciekawy dokument, a mianowicie nakaz aresztowania przebywającego wówczas w Pradze Ryszarda Wagnera. Aresztowanie Wagnera miało nastąpić z powodu tego, że śpiewał on przy otwartem oknie „Marsyljankę".

Sport.

Notatnik sportowca.

Pierwsza niedziela ligowa wysunęła na pierwsze miejsce w tabeli mistrzowskich rozgrywek, **Garbarnię,** która prowadzi dwoma punktami i stos. bramek 4:1. Drugie i trzecie miejsce zajmują chwilowo: Polonia i Cracovia (po 1 pkt. i stos. br. 2:2). 4) Warszawianka (0 pkt. stos. br. 1:4).

W Poznaniu odbył się w niedzielę wewnętrzny **bieg naprzełaj,** organizowany przez Wartę. Dystans biegu wynosił 4.500 mtr. Startowało 12 zawodników. **Pierwszy przybył do mety Miałkas w czasie 16:12,4 sek.**

W niedzielę, odbył się w **Warszawie** pierwszy treningowy bieg naprzełaj na trasie 3 klm. za prowadzeniem i 3 klm. — finisz bez prowadzenia. Startowało 65 zawodników z Kusocińskim, Nowackim, Żakiem i Sarnackim na czele. **Zwyciężył bezkonkurencyjny Kusociński** (Warszawianka) w czasie 10 m. 0,2 sek. (na ostatnich 3 klm.). 2) Ociepko (AZS) 10 m. 13 sek.

Ostatni rekord majora Seegrave, który jak wiadomo, padł ofiarą nieszczęśliwego wypadku w czasie próby pobicia rekordu na łodzi motorowej, został obecnie **pobity przez komandora Garwooda na łodzi wyścigowej „Miss America" w zatoce Miami.** Osiągnął on **szybkość 102 mil. ang. na godzinę,** podczas gdy rekord majora Seegrave wynosił 98.78 na godz.

Na wielkim stadjonie **w Colombes** pod Paryżem rozegrano międzypaństwowy mecz w hokeju na trawie pomiędzy **żeńskiemi drużynami Francji i Holandji.** Mecz zakończył się zwycięstwem **Holenderek w stosunku 3:2.**

Harold Lloyd.



Oto charakterystyczna twarz komika filmowego, Harolda Lloyda. Uśmiechnięty, bo i dlaczegóż nie miałby się uśmiechać, kiedy zebrał sobie ładny miljonik dolarów i może już spokojnie do śmierci żyć w dostatku i bogactwie?

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Kaźń krzyża u starożytnych.

—o—

Krzyż Zbawiciela.

Krzyż na Wschodzie i u Rzymian.

I. Sądy żydowskie nie znały kary krzyża. Wymyślona przez kobietę Semiramidę była praktykowaną u Asyryjczyków, Persów, Scytów, w Egipcie i Kartaginie, aż ostatecznie przyjęła się także w świecie grecko-rzymskim.

Była to kara, którą stosowało karne prawo rzymskie tylko do niewolników, stąd św. Paweł, jako obywatel rzymski w czasie prześladowania chrześcijan za Nerona nie zawisł na krzyżu, jak Piotr, ale został ściętym. Cicero (in Verrem 5, 64) nazywa ukrzyżowanie karą najhaniebniejszą i najstraszniejszą (crudelissimum teterrimumque supplicium). Okropność tej męki powiększała jej długotrwałość; przygwożdżony bowiem do drzewa krzyża skazaniec mógł na nim wisieć i dni kilka, zanim od przelewu krwi i bólu skonał. Czasem przyspieszano śmierć skazanych dobijaniem ich żelaznemi drągami przez połamanie im goleni, jak to było z ukrzyżowanymi wespół z Chrystusem łotrami, co się też stało na wyraźne życzenie żydów, „aby na sabat nie zostały ciała na krzyżu" (Jan 19, 31).

Do największych mąk, jakie cierpiał ukrzyżowany — należała męka pragnienia. Podług fizjologów, męki fizyczne krzyża wogóle należą do najcięższych; za takie uważali je już sami Rzymianie (por. Cicero l. c.). Nienaturalne, przymusowe położenie ciała, wyprężone ramiona, przebite gwoździmi ręce i nogi w miejscach, gdzie tyle nerwów się schodzi — tortura gwoździ, która uniemożliwia wszelkie poruszenie, bolesne rany na całem ciele poszarpanem biczami, zakończonemi kawałkami kości lub kulkami ołowianemi, (biczowanie zazwyczaj poprzedzało ukrzyżowanie), przechodzące w stan zapalenia — utrata wielkiej ilości krwi — utrudnienie obiegu krwi i odechu — wszystko to wywoływało w organizmie pragnienie nie do opisania.

W jednym arabskim rękopisie (p. Kosegarten, Chrestom. Arab.) znajduje się opowiadanie o ukrzyżowanym mameluku, który za zamordowanie swego pana został ukrzyżowany nad brzegiem rzeki Barada pod zamkiem Damaszku w r. 1248 po Chrystusie. Był to atleta, który za młodu zabił lwa. Ten olbrzymi niewolnik poddał się bez oporu tej karze i żadnym znakiem nie objawiał swoich strasznych boleści. „Nie wyrzekł żadnej skargi" — mówi rękopis — „ale tylko spoglądał wokoło siebie na lud po prawej i lewej stronie i błagał rzewnie o wodę, której mu jednak nie podano i skarżył się na pragnienie przez cały dzień". (Por. Schegg, Pilgerreise I. 139).

Wrogowie Chrystusa, wymuszając na Piłacie karę krzyża dla Jezusa, wiedzieli dobrze, czego chcą. Prawo żydowskie (5 Mojż. 21, 22. 23) znało tylko karę ścięcia, uduszenia, spalenia i kamienowania, ale można było martwe ciało wywiesić na krzyżu, z czem łączyło się największe pohańbienie skazanego i jego rodziny. W tem znaczeniu należy brać słowa Deuter. 21, 23: „Przeklęty, który wisi na drzewie!"

Zagrożony utratą łaski u Tyberjusza, niesłychanie podejrzliwego władcy, wydał Piłat Jezusa „aby był ukrzyżowany" (Mt. 27, 26). Ponieważ Piłat nie miał prawa posługiwania się liktorami, wyrok wykonać mieli żołnierze kohorty, przebywającej w Jerozolimie pod wodzą trybuna.

„I, miles (lictor) expedi crucem!" — „idź żołnierzu, przygotuj krzyż!" — zabrzmiał rozkaz i natychmiast zjawili się żołnierze, niosący dębową belkę. Pierwotnie krzyż był tylko jedną grubą belką, do której przygważdżano skazańca. Potem używano dwóch rozwidlonych belek, do których bywał delinkwent przywiązywany na ramionach i przygważdżany. Belki te były różnie ustawiane, czasem skośnie, tworząc literę X (crux decussata), czasem jedna nad drugą w kształcie litery T (crux commissa).

Jakże wyglądał krzyż Zbawiciela?

Ojcowie i pisarze Kościoła dopatrywali się w formie krzyża Chrystusowego różnych alegorji. I tak ci, co przypominali sobie tu patrjarchę Jakóba, który krzyżuje ramiona do błogosławienia synów swoich (Tertull. De Baptismo 8), to znowu rytuał namaszczania przy święceniach kapłańskich, obie ręce przy wkładaniu win na kozła ofiarnego, wyobrażali sobie krzyż Chrysusa w formie litery X.; inni, którzy przyjmowali tu krzyż na kształt litery T, widzieli inny sens mistyczny. Ponieważ litera T oznacza liczbę 300, dopatrywano się tu długiej na 300 łokci Arki, dającej schronienie sprawiedliwym. (Clem. Al. Strom. VI.). Jednak podług przeważającego podania i z tego, że krzyż Zbawiciela zaopatrzony był od góry w napis, jaki Piłat kazał na nim umieścić i to tak, aby był dla wszystkich widocznym — można wnosić, że krzyż Zbawcy był „crux immissa" † — krzyżem łacińskim zwany.

Jego kształt przypominał niektórym Ojcom Mojżesza, który podczas bitwy na dolinie Raphidim wyciągał w modlitwie ramiona (Barnab. Ep. § 12.; Ś. Justyn Dial. c. Tryph. 89 i inni), drabinę Jakóba i obecność Boga na niej, pręty, na jakie był nabity baranek wielkanocny i t. p.

Symbole te, odnoszące się do krzyża Chrystusowego, jakich dopatrywano się w Starym Zakonie, mają także swe uzasadnienie w wykazywaniu przez samego Zbawiciela sensu mistycznego owego miedzianego węża na puszczy, będącego symbolem Jego krzyża. (Jan 3, 14).

Krzyż nie był ani za duży, ani za mały tak, aby go mógł sam skazaniec zanieść lub zaciągnąć na miejsce stracenia (Mt. 27, 32, p. Izaj. 53, 17; Plutarch, de sera Num. vindict. § 9.; Plaut. Mil. glor. 359).

Skazańca ubierano we własne jego szaty. Według zwyczaju rzymskiego pochód na miejsce stracenia otwierał woźny, który ogłaszał ludowi imię, pochodzenie i zbrodnię delinkwenta; niesiono prócz tego tablicę z wypisaną winą skazańca, albo mu ją zawieszano na plecach. Bywało czasem, że skazaniec niósł tylko belkę poprzeczną krzyża (patibulum), która na miejscu spajano z główną belką (Plaut. Non. III, 183). Pochód z krzyżem Chrysusowym, opuściwszy pałac starosty na północ od góry Moriah, ruszył drogą od zachodu na wschód i przebywszy mury miasta, posuwał się dalej polem. U żydów bowiem, jak u Rzymian, był zwyczaj wykonywania egzekucji na skazańcach poza miastem; wyrzucano niejako ze społeczności tych, co stali się jej szkodnikami. I Jezusa miał taki sam los spotkać, czemu daje wyraz św. Paweł, gdy czyni uwagę, iż „Jezus ucierpiał poza bramami miasta". (Żyd. 13, 12). W pochodzie tym wzięli udział również przedstawiciele Sanhedrynu, moralni sprawcy wyroku, potem szedł sam Jezus z krzyżem między dwoma złoczyńcami (Łuk. 23, 32), obok czterech żołnierzy-katów; pochód zamykała kompanja żołnierzy pod dowództwem setnika, zwanego „exactor mortis" (wykonawcą śmierci, Tacit. ann. 3, 14). Za konwojem szła „wielka rzesza ludu i niewiast, które płakały i lamentowały". Łuk. 23, 27).

Ks. Dr J. Kaczmarczyk,
prof. Uniw. Jag.

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 25-go marca 1931.
Środa 25: Zwiastowanie NMP.
Czwartek 26: św. Teodora.
Czwartek 26: wsch. słońca o godz. 5.52, zach. o 18.21.

———:: § ::———

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: mleko niezbierane 1 litr 35—40 gr, zbierane 20—25 gr, śmietana 1.60—2 zł, ser zwyczajny 1 kg. 1.20—1.40 zł, masło zwyczajne 5—5.20 zł, jaja świeże sztuka 11—13 gr, jabłka 1 kg. 1.60—2.40 zł, ziemniaki 12 gr, buraki ćwikł. 14—16 gr, marchew 30—35 gr, cebula 50—55 gr, pietruszka 80—90 gr, rzodkiewka wiązka 35—45 gr, włoszczyzna świeża 1 kg. 60—65 gr, kury sztuka 4—7 zł, kaczki 5 do 6 zł, gęsi 8—12 zł, indyki 14—20 zł.

PRZEZ PODERŻNIĘCIE GARDŁA NOŻEM KUCHENNYM popełnił samobójstwo M. Spiegelman (l. 26). Denat przybył do Krakowa z Końskiego i leczył się w klinice okulistycznej. Samobójstwa dokonał w mieszkaniu Blickmanna przy ul. Paulińskiej l. 20, gdzie przyszedł nocować.

OKRADZENIE PROF. RUTKOWSKIEGO W STARYM TEATRZE. Prof. dr. Maksymiljanowi Rutkowskiemu w czasie odbierania swej garderoby po skończonem przedstawieniu w Starym Teatrze skradziono czarny skórzany portfel z kwotą 800 zł., 50 dolarów, 100 franków francuskich w złocie oraz 100 koron austrjackich w złocie.

———ooo———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

DLA BEZROBOTNYCH NA SKUTEK APELU KS. METROPOLITY SAPIEHY: Ks. Władysław Macheta 20 zł; Zofja Truszkowska, Jarosław 5 zł; Rożenko Paweł, Zimna Woda 26 zł; Franc. Dankiewicz, Krościenko n/D. 10 zł; Chorągiew Krak. Związku Hallerczyków, Kraków ul. Jagiellońska 60 zł; A. W. zamiast życzeń imieninowych Gen. J. Hallerowi 10 zł; M. N. dla uczczenia imienin Gen. Józefa Hallera 20 zł; Z. P. i S. P. z okazji imienin Gen. Józefa Hallera 8 zł; Marja Skrowatowska, zamiast życzeń imieninowych Gen. Józefowi Hallerowi 2 zł; M. R. 5 zł; Albina Beer, Leżajsk 5 zł. zamiast życzeń Gen. Józefowi Hallerowi.

NA POMNIK GEN. ROZWADOWSKIEGO: S. P. 5 zł.

WSPÓLNEJ ADORACJI PRZEN. SAKRAMENTU dla księży krakowskich nie będzie w tym miesiącu, wyjątkowo z powodu nawału prac rekolekcyjnych.

Z LIGI OBRONY POWIETRZNEJ PAŃSTWA. W sobotę 28 b. m. o godz. 6 wieczór w lokalu miejskiego Komitetu L. O. P. P. Rynek gł. 6 oficyna II-gie piętro, odbędzie się ogólne zebranie Delegatów Kół miejscowych, oraz członków L. O. P. P. Komitetu Miejskiego w Krakowie.

WIADOMOSCI POCZTOWE. Z dniem 1 kwietnia 1931 r. wyłącza się miejscowość Siedlce gmina Sobków, powiat Jędrzejów, z zamiejscowego okręgu doręczeń urzędu pocztowego Sobków, a włącza się do zamiejscowego okręgu doręczeń urzędu pocztowego Chęciny 2.

PREMJA TOW. PRZYJ. SZTUK PIĘKNYCH W KRAKOWIE JUŻ GOTOWA. Od czwartku będzie można odbierać w krakowskim Pałacu Sztuki premję za rok 1930. Będzie ona wydawana bezpłatnie na podstawie akcji za r. 1930. Premja ta jest śliczna, barwna rotograwiura z obrazu Wyspiańskiego tak świetnie wykonana, że do złudzenia przypomina oryginał.

POSIEDZENIE TWA NEUROLOGICZNEGO odbędzie się we czwartek 26 b. m. o godz. 7½ w Klinice Neurologicznej Un. Jag.

ZEBRANIE TOWARZYSKIE CZŁONKÓW TWA LEKARSKIEGO i ich rodzin odbędzie się we czwartek 26 b. m. o godz. 8 wieczór, w salach Towarzystwa, ul. Radziwiłłowska 4. Poprzedzi odczyt Prof. Un. Dr Romana Dyboskiego pt.: „O Anglikach i Amerykanach“. Goście mile widziani.

POSIEDZENIE NAUKOWE TWA LEKARSKIEGO we środę 25-go o godz. 7 wieczór, w sali Twa, ul. Radziwiłłowska 4. Prof. Dr Lenartowicz ze Lwowa wygłosi odczyt pt.: „Z badań nad kiłą doświadczalną u zwierząt: Kiła królików i myszy“.

———ooo———

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Środa: „Ludzie w hotelu“ (popularne — ceny zniżone).

Czwartek po południu: „Warszawianka“ — „Noc w Belwederze“ (staraniem Tymcz. Wydziału Komitetów Rodzic. przy szkołach średnich).

Czwartek wieczór: „Ciotka Karola“ (popularne — ceny zniżone).

Piątek: Teatr nieczynny z powodu generalnej próby „Mayerling“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Orkan“ (w gł. roli Lupe Velez).

APOLLO: „Marokko“ (w gł. roli Marlena Dietrich).

SZTUKA: „C. k. Feldmarszałek“ (w gł. roli Vlasta Burian).

CORSO: „Dzieje z poniewieranej kobiety“ (serce na bruku) w gł. rolach Kamila Horn, Wiktor Vargoni i Werner Fitters.

WARSZAWA: „Zemsta Krymhildy“.

UCIECHA: „Haitang“ (w gł. roli Anna May Wong).

———o———

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. W sobotę wchodzi na repertuar jako trzeci człon cyklu francuskiego, sztuka niedawno zmarłego Klaudjusza Aneta p. t. „Mayerling“, osnuta na tle znanej naszemu społeczeństwu miłosnej tragedji arcyks. Rudolfa i Marji Vetséry. „Mayerling“ największy sukces zeszłorocznego repertuaru paryskiego, ukaże się w reżyserji dyr. T. Trzcińskiego. Przesuną się przed nami postacie cesarza Franciszka Józefa (p. Kułakowski), cesarzowej Elżbiety (p. Jaroszewska), arcyks. Rudolfa (p. Bierowski), arcyks. Jana Salwatora (p. Szymański), Marji Vetséry (p. Zaklicka), arcyks. Stefanji (p. Leszczyńska), hr. Larisch (p. Klońska), Milli Stubel (p. Kostecka), hr. Hoyosa (p. Fabisiak), red. Bluma (p. Wroński), Loscheka (p. Turski) i wielu innych osób historycznych. Pracownie teatralne przygotowują nowe kostjumy. Nowa oprawę dekoracyjna, oparta na autentycznych pierwowzorach, przygotowuje p. M. Różański.

NAWRÓCENIE ŚW. PAWŁA oratorjum „Paulus“ F. Mendelsohna na sola, chóry i orkiestrę symfoniczną wykona Towarzystwo Oratoryjne pierwszy raz w Krakowie, w niedzielę palmową dnia 29 b. m. w sali Domu Katolickiego przy ul. Straszewskiego L. 1. — W koncercie biorą udział art. oper. pp. Felicja Misky sopran, Edmund Płoński baryton, Zbysław Woźniak tenor, oraz chór mieszany i zespół symfoniczny Towarzystwa Oratoryjnego. — Koncert poprzedzi prelekcja prof. Un. Jag. Dra Z. Jachimeckiego. Kierownictwo artystyczne spoczywa w rękach Dyr. Stefana Barańskiego.

KINO MUZEUM Kraków, Smoleńska 9. wyświetla wspaniały film religijny pod tytułem: „Golgota“. Życie, Męka, Ostatnia Wieczerza, Ukrzyżowanie, Śmierć i Zmartwychwstanie Chrystusa Pana. Codziennie od poniedziałku dnia 23 marca do Wielkiego Piątku 2 programy o godz. 5 i 7 wieczór.

10 BIAŁYCH DNI od 23 marca do 1 kwietnia włącznie Reklamowa sprzedaż Perkali
w Firmie IGNACY SOBOLEWSKI Kraków, ul. Grodzka 3.

Przesunięcie terminu wcielenia do wojska.

Ministerstwo spraw wewnętrznych reskryptem z dnia 19 marca b. r. Nr. Wojsk. 124/4 zawiadamia, że wyznaczony na dnie od 8 do 10 kwietnia 1931 r. termin wcielenia do wiosennego rocznika poborowego 1909 został przesunięty o jeden tydzień. Wobec tego **poborowi, którzy mieli się stawić do szeregów w dniu 8 kwietnia b. r., mają obowiązku tego dokonać w dniu 15 kwietnia br.,** ci, co mieli się stawić w dniu 9 kwietnia br., mają zgłosić się w dniu 16 kwietnia br., wreszcie ci, co mieli się stawić w dniu 10 kwietnia br., mają zgłosić się w dniu 17 kwietnia br. Zgłoszenie do odnośnych oddziałów następuje na podstawie posiadanych już przez poborowych kart powołania. Osobne karty powołania rozsyłane nie będą.

———o———

Odkażanie słuchawek telefonicznych.

Minist. spraw wewnętrznych wystosowało do wojewodów pismo okólne, w którem podaje do wiadomości wzór rozporządzenia porządkowego w sprawie utrzymywania aparatów telefonicznych w stanie, zabezpieczającym zdrowie publiczne.

M. S. W. zaznacza, iż **słuchawki telefoniczne są przeważnie zanieczyszczone kurzem, resztkami pożywienia, śliną, ponadto zawsze wykazują obecność bakterji chorobotwórczych, aż do najbardziej groźnych. Z tego powodu wydanie rozporządzenia porządkowego o odkażaniu „różków“ telefonicznych zaleca się szczególniej uwadze wojewodów.**

W myśl wspomnianego rozporządzenia dotyczy ono aparatów telefonicznych zbiorowych i publicznych. Różki mikrofonowe aparatów mają podlegać odkażaniu zapomocą rozpylenia jednego z trzech następujących środków: datolu, 10 proc. roczczynu sagronatu w zaprawie pyłochronnej lub lub 25 proc. roztworu lysolu. **Odkażanie winno być dokonywane co 7 dni przy użyciu pierwszego środka, co drugi dzień przy użyciu drugiego lub codziennie przy zastosowaniu trzeciego. Obowiązek ten ciąży na abonentach telefonów.** Przed odkażaniem należy rożek mikrofonowy dokładnie oczyścić zewnątrz i wewnątrz mokrą gąbką. Odkażanie aparatów telefonicznych w rozmównicach telefonicznych oraz aparatów automatycznych jest obowiązkiem państwowego zarządu telefonów lub P. A. S. T.

Dziś wielka premjera w kinoteatrze dźwiękowym
ul. św. Gertrudy 5 „WANDA“ ul. św. Gertrudy 5
ATRAKCJA! Porywające potęgą wrażeń, mocą niezwykłych przeżyć SENSACJA!
wspaniałe arcydzieło dźwiękowe realizacji znakomitego WILLIAMA WYLERA. Film który wszystkich olśni i zachwyci!
ORKAN
Wstrząsający dramat miłości! Arcyfilm tchnący prawdą życiową, o porywającej akcji, urozmaiconej zachwycającemi śpiewami i tańcami
grającej główną rolę niezrównanej
LUPE VELEZ w głównej roli męskiej WILLIAM BOYD
Niezwykle oryginalna treść, genjalna gra kuszącej Lupe Velez, emocjonująca akcja, rozgrywająca się wśród groźnych śnieżnych bezkresów, upajające melodje i tańce, czynią z filmu tego prawdziwe arcydzieło wszechświatowej produkcji filmów dźwiękowych.
W programie dźwiękowa farsa amerykańska w 2 aktach oraz dźwiękowy tygodnik Foxa.
Początek seansów o godzinie 5, 7 i 9·10 wieczór, w niedzielę i święta o godzinie 3 popołudniu.
Ceny miejsc normalne.

—— X ——

Z działalności krakowskiego Tow. „Dante Alighieri“.

Na świeżo odbytem dorocznem zebraniu członków Towarzystwa, Dr Brahmer wygłosił odczyt nader ciekawej treści, o stanowisku papieży wobec ruchu Odrodzenia, wyświetlając rzecz na mocy najnowszych prac zagranicznych, u nas prawie że nieznanych. Prezes Towarzystwa, Prof. Dr Wędkiewicz powitał przybyłych: Dra Rulli, sekretarza włoskiej ambasady z Warszawy i Dra de Luppis, konssla generalnego z Katowic, a następnie skreślił myśli przewodnie pracy Koła, któremi są **poznanie ducha, nauki i sztuki narodu włoskiego i zbliżenie kulturalne.** Następnie sekretarz złożył sprawozdanie z całorocznej działalności, wyjaśniając, że utworzono wśród słuchaczy Uniwersytetu Koło Przyjaciół Włoch, na wzór innych tego rodzaju kół akademickich. Do „Dante Alighieri“ należą osoby znające język włoski, a zadaniem Koła, działającego w ścisłem porozumieniu z Towarzystwem, jest też **ułatwianie nauki języka dla przygotowania przyszłych członków.**

Dr Nelly Nucci, lektorka języka włoskiego w Uniw. Jag., podjęła się bezinteresownie udzielania lekcji. W roku ub. Ks. Dr Kruszyński wygłosił odczyt o nowej włoskiej ceramice, a na otwarciu Koła Przyjaciół Włoch Prof. Uniw. w Rzymie, Dr Maver o współczesnych dążeniach ducha włoskiego. W dniach ostatnich Dr Rulli miał szereg wykładów, we włoskim i w polskim języku, o zjednoczeniu Włoch i o głównych bohaterach ruchu.

Następnie dokonano wyborów do Wydziału Towarzystwa. Zostali wybrani profesorowie: Dąbrowski, Dyboski, Jachimecki, Sternbach, Taubenschlag, Windakiewicz i Wędkiewicz, Dr. Muczkowski, Nucci i Brahmer, inż. Spinacci i Ks. Dr Kruszyński. Bibljoteka Towarzystwa „Dante Al.“ mieści się w Collegium Novum nad Rektoratem, otwarta w poniedziałki i piątki od godz. 18—20.

O egzaminach dla nauczycieli i o maturach

W sprawie kwalifikacyj nauczycielskich, Ministerstwo skłonne jest przedłużyć termin egzaminów uproszczonych do końca roku szkolnego 1932/33; co się zaś tyczy nauczycieli, którym nie przysługuje prawo zdawania egzaminu uproszczonego, ministerstwo, będzie indywidualnie, na wniosek kuratorjów szkolnych, przedłużało prawo nauczania do czasu zgłoszenia się na odnośne stanowiska nauczycieli o pełnych kwalifikacjach.

Sprawa zaliczenia lat służby w szkolnictwie prywatnem obecnie nie jest aktualna, a wypłynąć może dopiero w chwili całkowitej rewizji ustawy uposażeniowej.

W sprawie egzaminów maturalnych zostało wysłane terminowe rozporządzenie do kuratorów, zachowujące (prócz drobnych zmian w gimnazjach typu klasycznego), dotychczasowy regulamin egzaminacyjny. Tem samem szkoły kategorji B w tym roku szkolnym jeszcze wyjątkowo będą zdawały egzamin identyczny z egzaminem dotychczasowym.

Nie wolno używać chorągwi narodowych w sposób uchybiający czci Rzeczypospolitej.

Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało okólnik do wojewodów, wyjaśniający wątpliwości co do używania emblematów państwowych przez osoby i instytucje prywatne. Według tego wyjaśnienia niewolno używać nieuprawnionym: chorągwi Rzeczypospolitej, oznak poszczególnych władz, oznak wojskowych, bander morskich handlowej i wojennej, wreszcie pieczęci urzędowych.

Używanie herbu państwowego lub wojewódzkiego, oraz ich części składowych dla celów handlowych uzależnione jest od zezwolenia ministra spraw wewnętrznych. Używanie herbów miejskich wymaga zgody właściwej gminy za aprobatą wojewody względnie ministra.

Wreszcie okólnik zabrania używać herbu państwowego lub orla, oraz chorągwi o barwach państwowych w sposób uchybiający czci należnej Rzeczypospolitej.

ESENCJE do wódek i rumu
FARBY do pisanek
SMIGUSY
poleca:
T. H. REIM Sp. z. o. o.
Kraków, Rynek 37.

Buchalterzy dyplomowani.

Polski Związek Buchalterów-Rzeczoznawców i Buchalterów-Bilansistów podjął inicjatywę w kierunku uzyskania uprawnień dla zawodu i tytułu buchaltera i w tym celu opracował projekt ustawy o buchalterach dyplomowanych. Projekt przewiduje pewne minimum kwalifikacji dla uzyskania tytułu buchaltera dyplomowanego, który tylko, według projektu, powinien mieć prawo podpisywania w charakterze buchaltera bilansów.

Ustawa projektowana nie przesądza sprawy, tak zwanych, buchalterów przysięgłych co do których obowiązywać mają przepisy specjalne. Celem omówienia projektowanej ustawy i przyjęcia jej przedewszystkiem przez ogół buchalterów — zostaje zwołany przez Związek na niedzielę dn. 26 kwietnia rb. II-gi Wszechpolski Zjazd Buchalterów. W dniach 27 i 28 kwietnia rb. tenże Związek organizuje w Warszawie II-gi Pokaz Praktyczny Buchalterji Przebitkowej.

Pretensje wierzycieli Banku Przemysłowego zabezpieczone.

Jak się dowiadujemy, wstrzymanie wypłat przez Polski Bank Przemysłowy, który podał się o nadzór sądowy, postawił w trudnej sytuacji niektóre z firm, w banku tym akredytowanych i korzystających z jego gwarancji przy kredycie wekslowym. Dla przedsiębiorstw tych mianowicie wyłoniły się trudności co do eskonta nowych weksli i prolongaty dawnych zobowiązań wekslowych. Ponieważ jednak pretensje wszystkich wierzycieli Banku Przemysłowego są w 100-procentach zabezpieczone, Bank Polski podjął akcję na rzecz przedsiębiorstw związanych z Bankiem Przemysłowym w tym kierunku, by weksle ich uplasować w innych instytucjach kredytowych. Akcja ta przeprowadzana jest z pomyślnym rezultaetm.

—— X ——

REKOLEKCJE ZAMKNIĘTE DLA AKADEMIKÓW.

„Związek rekolekcyjny pod wezwaniem św. Dominika“ urządza w dniach 30, 31 marca i 1 kwietnia br. rekolekcje zamknięte dla akademików w klasztorze OO. Cystersów w Mogile. Rekolekcyj udzieli O. Jan Rostworowski T. J. Zbiórka dn. 29 bm. w lokalu „Odrodzenia“ Kanonicza 15, I. p. o godz. 16.30, skąd nastąpi odjazd autobusem do Mogiły. Zgłoszenia przyjmuje K. Sadowski, Kraków, ul. Bożego Miłosierdza (boczna Smoleńskiej) l. 1. między godz. 2—3 pop. Koszta uczestnictwa wynoszą 10 złotych.

WALNE ZGROMADZENIE T. N. S. W.

odbędzie się w Kielcach dn. 28 i 29 bm. W sobotę 28-go otwarcie Walnego Zgromadzenia przez Prezesa Okręgu Krakowskiego Dr. Klemensiewicza, przemówienia powitalne, „Zadania i metody wychowawcze w szkole“ — Ks. Dr. Paweł Tochowicz, odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia w Białej itd. W niedzielę, po nabożeństwie dalszy ciąg obrad o godz. 10-tej: sprawozdanie Zarządu z działalności za rok ubiegły sprawozdanie sekretarza prof. M. Deszcza, sprawozdanie i wnioski dotyczące Domu wypoczynkowego w Krynicy, wnioski Kół i wybór nowych członków Zarządu.

—— X ——

Życie gospodarcze.

Niemcy odkładają ratyfikację traktatów z Polską.

Większością sanacyjnych głosów uchwalono w Sejmie i Senacie ratyfikację traktatu handlowego z Niemcami. Tymczasem rząd niemiecki nie zamierza wnieść do parlamentu wniosku o ratyfikację tego traktatu. — Stwierdza to komunikat urzędowej agencji „Deutsche Diplomatisch-Politische Korespondenz“.

Komunikat opiewa, że rząd niemiecki nie ma zamiaru ratyfikowania traktatu wcześniej, jak na początku jesieni i uważa, że od czasu podpisnia traktatu stosunki tak dalece zmieniły się, że sprawa przyznania Polsce kontyngentu wwozowego węgla w ilości 3.6 milj. ton rocznie „przestrasza nietylko przemysł węglowy na Śląsku“. Następnie rząd niemiecki wskazuje na podwyższenie przez rząd polski 83 pozycyj taryfy celnej na wyroby przemysłowe i na skutki ewentualnego zerwania traktatu handlowego polsko-czechosłowackiego, co ograniczyłoby korzyści przemysłu niemieckiego z klauzuli największego uprzywilejowania, wreszcie na — dalsze pogorszenie się sytuacji gospodarczej rolnictwa niemieckiego, chociaż „obecnie sprawy agrarne w traktacie zeszły na dalszy plan“ — jak mówi komunikat rządu niemieckiego.

Zniżka płac marynarzy o 10 proc.

Według oświadczenia, złożonego przez Związek Armatorów Polskich w Gdyni, płace marynarzy zostaną z dniem 1 kwietnia br. obniżone o 10 proc. Jak podaje prasa warszawska, zniżka płac wprowadzona zostaje podobno z polecenia ministerstwa przemysłu w porozumieniu z ministerstwem pracy.

———ooo———

Obligacje komunalne w obrotach giełdowych.

Giełda krakowska z 24 marca.

Notowano: Bank Polski 154 zł; Chodorów 106 zł; 4½% obligacje komunalne Banku Krajowego 39½ zł.

Dolar 8.91½—8.93½ zł; czeki 8.91—8.93 zł. Na rynku walut bez zmiany, nastrój spokojny przy niewielkim popycie.

W akcjach tendencja utrzymana. Poszukiwano 4% inwestycyjnej w płaceniu 92.50 zł. W większych ilościach robiono 4½% obligacjami krajowemi, Bankiem Polskim i Chodorowem po kursach ustalonych.

Na pogiełdziu zupełny zastój.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 24 marca. Dewizy: Belgja 124.25, 124.56, 123.94; Bukareszt 5.31, 5.32½, 5.29½; Holandja 357.81, 358.71, 356,91; Londyn 43.35¾, 43.46½, 43.25; Nowy Jork 8.91, 8.93, 8.89; Nowy Jork telegraficznie 8.92, 8.94, 8.90; Paryż 34,92, 35.01, 34.84; Praga 26.43½, 26.50, 26.37; Szwajcarja 171.73, 172.16, 171.30; Włochy 46,74½, 46,87, 46.62; Berlin w obrotach prywatnych 212.67.

KURSA OBLIGACJI.

4% inwestycyjna 93 — 5% konwersyjna 49—49.25—49 — 6% dolarowa 75—75.50 — 7% stabilizacyjna 83 — 10% kolejowa 104.25 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94 — 7% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 83.25.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 24 marca. Paryż 20.33¼, Londyn 25.25 1/8, Nowy Jork 5.19.55, Belgja 72.35, Włochy 27.22¼, Hiszpanja 55,65, Holandja 208.35, Berlin 123.86, Wiedeń 73.04, Sztokholm 139.18½, Oslo 139.04, Kopenhaga 139.00, Sofja 3.76, Praga 15.39¾, Warszawa 58.25, Budapeszt 90.60, Białogród 9.13, Ateny 6.73, Konstantynopol 2.46½, Bukareszt 3.09 1/8, Helsingfors 13.06.

Kiedy zachodzi przestępstwo prasowe.

Kwestją powyższą zajmował się sąd najwyższy w powiększonym składzie (7 sędziów) w dniu 7 marca r. b. i ustalił następujący pogląd:

Przestępstwo popełnione treścią druku, w szczególności w prasie, staje się dokonanem **z chwilą rozpowszechnienia druku o treści występnej, t. j. gdy dostaje się on do rąk czytającej publiczności.**

Karalne usiłowanie przestępstwa prasowego zachodzi wówczas, gdy druk o treści występnej został już dostarczony osobom, które mają nim obdzielić czytelników, gdy więc druk dostał się już do miejsc sprzedaży lub do rąk sprzedawców.

Natomiast, jeżeli nakładu druku jeszcze do rozpowszechnienia wśród publiczności, w szczególności do sprzedawców, nie rozesłano, **gdy cały nakład pozostał jeszcze w drukarni, to nie zachodzi karalne usiłowanie przestępstwa prasowego, chociażby cały nakład już był wydrukowany,** przez redaktora aprobowany i przygotowany do wysłania do sprzedaży. Zachodzi wówczas jedynie **przygotowanie do przestępstwa, wogóle niekaralne** i tylko w wyjątkowych przypadkach ulegające karze (cz. II ust. 50 k. k. 1903). Nie zmienia postaci rzeczy okoliczność, że tak zwane obowiązkowe egzemplarze przesłano już właściwej władzy, sprawującej ex post kontrolę druków, albowiem zapoznanie się tej władzy z treścią druku nie będzie „rozpowszechnianiem“ druku ani też usiłowaniem.

„SŁOŃCE“
Chem. pralnia-artyst. farbiarnia
Kraków, Floriańska 29. (podworzec)
Podgórze, ulica Józefińska 28.
Dając najstaranniejsze wykonanie liczy najniższe ceny dzięki najnowszym urządzeniom
Na sezon wiosenny zniżka cen.

Lekka zniżka cen na światowych rynkach zbożowych.

Ceny zbóż na rynkach amerykańskich i kanadyjskich po kilkudniowej zwyżce — uległy w tygodniu ubiegłym osłabieniu. Przyczyną tego były wiadomości **o nagromadzeniu się**

wielkich zapasów

pszenicy i żyta. Uchwytne zapasy pszenicy w Stanach Zjednoczonych na dzień 17 b. m. wynosiły **199.714.000 buszli,** a w Kanadzie **76.426.000 buszli,** zapasy żyta w Stanach Zjedn. 21.043.000 buszli, czyli prawie o 8 miljonów buszli więcej, niż w tygodniu poprzednim, w Kanadzie zaś 10.803.000 buszli, co oznacza wzrost nieznaczny. W tygodniu ubiegłym wywieziono ze Stanów i Kanady ogółem 573.000 quarters pszenicy, z czego do **Europy 500.000 qrs.** Wywóz do poszczególnych państw przedstawiał się w tys. qrs. następująco: Anglja 131, Francja 61, Belgja 42, Holandja 46, kraje skandynawskie 19, Włochy 53, Niemcy 7, Grecja 66, inne kraje europejskie 65, porty nieeuropejskie 73.

Na rynkach

europejskich

tendencja naogół była mocna. Szczególnie **znaczną zwyżkę wykazały rynki niemieckie.**

Na giełdzie

warszawskiej

zwyżka pszenicy i żyta **trwa w dalszym ciągu.** Natomiast na giełdzie poznańskiej ceny żyta utrzymały się na dotychczasowym poziomie, a **pszenica uległa zniżce.** Na innych rynkach dał się zauważyć **lekki spadek cen tak żyta, jak i pszenicy.** Owies i jęczmień zwyżkował silnie zarówno w Warszawie, jak i Poznaniu.

Bezrobocie panuje i w Ameryce.



Komunistyczni demonstranci, uwijający się podczas rozruchów bezrobotnych w Nowym Jorku — spychani przez policję ze schodów magistratu. — Straszliwa klęska bezrobocia dociera wszędzie...

„Monopolowe“ źródło dochodów wysycha.

Wśród ogólnego spadku wpływów skarbowych, szczególne zaniepokojenie wywołał gwałtowny zanik wpływów z monopoli, które już w ciągu całego ub. roku zaznaczyły tendencję zniżkową a w pierwszych dwu miesiącach roku bież. maleją w niezwykłym stopniu. Jest to bowiem ten dział gospodarki skarbowej, w którym nacisk podatkowy nie odgrywa żadnej roli i żadnemi egzekucjami nie da się zeń wydobyć większych dochodów. W dochodach monopoli państwowych odzwierciedla się nawyraźniej stan ekonomiczny społeczeństwa, jego zubożenie wywołane przesileniem gospodarczem i zanik konsumcji, który charakteryzuje obecną konjunkturę.

Dochody monopoli zmniejszają się z miesiąca na miesiąc nietylko w cyfrach bezwzględnych, ale też i stosunkowo, w porównaniu z analogicznymi miesiącami ub. roku.

Weźmy n. p. pod uwagę zestawienie wydatków i dochodów monopolu spirytusowego. W roku 1928/29 monopol ten przyniósł **594.595.000 zł.,** z czego wpłata do Skarbu Państwa wyniosła 431.000.000 zł. W roku 1929/30 dochód ogólny spadł do **574.310.000 zł.** z czego do Skarbu Państwa wpłacono 418.000.000 a więc o 13 milj. zł. mniej. Wreszcie w roku budżetowym 1930/31 dochód monopolu spirytusowego za 11 miesięcy wyniósł **432.437.000 zł.** z czego wpłacono do skarbu zaledwie 295.920.000 zł. a przyjmując nawet, że za miesiąc 12-ty bieżącego okresu budżetowego wpłynie jeszcze 35 milj. zł. dochód ogólny za cały rok nie przekroczy 470 milj. zł. czyli będzie **o 100 milj. zł. mniejszy niż w roku poprzednim.**

Dochody monopolu spirytusowego w roku bieżącym spadają z miesiąca na miesiąc. Gdy jeszcze w grudniu wynosiły 48.893 tyś. zł., to w styczniu już tylko 38.768 tyś zł. a w lutym b. r. **35.931 tyś. zł.** wobec **47.350 tyś zł. w tymsamym miesiącu roku ub.**

Odpowiednio też zmniejszyły się wpłaty do skarbu państwa. W grudniu wyniosły one **38.000** tys. zł. w styczniu **29.000** tys., w lutym zaś **23.500** tys. zł. **wobec 32.500 tys. zł. w lutym 1930 r.**

Nielepiej przedstawia się sytuacja z monopolem **tytoniowym.**

W 11-u miesiącach b. r. przyniósł on 560 milj. zł. dochodu wobec 636 milj. w roku poprzednim. Miesięczny dochód ogólny w grudniu wyniósł 50 milj., w styczniu **46** milj., w lutym **41** milj. wobec **46.9 milj. w lutym roku ubiegłego.** Znowu więc spadek z miesiąca na miesiąc i ogólny mniejszy wpływ za cały rok. Zmniejszyły się też stosunkowo wpłaty do Skarbu które w grudniu wyniosły 30 milj., w styczniu 28, w lutym 26 (w lutym 1930 — 31 milj.).

Jeżeli ponadto udało się na tym poziomie utrzymać wpłaty do skarbu państwa, to tylko dzięki znacznemu zredukowaniu wydatków na inwestycje. W grudniu wydano bowiem na cele inwestycyjne 1 milj. zł., w styczniu już tylko 560 tys., a w lutym 437 tys. zł. (w lutym 1930 — 704 tys. zł.).

Jak się więc okazuje, monopole państwowe, które przez szereg lat ubiegłych stanowiły jedną z zasadniczych podstaw dochodowości skarbu, dzisiaj, wobec przewlekłego kryzysu gospodarczego dają dochody coraz mniejsze. Nasuwa to tem silniejsze wątpliwości co do sytuacji w roku budżetowym rozpoczynającym się z dn. 1 kwietnia. Jeżeli ten spadek dochodów monopolowych trwać będzie nadal, a trwać będzie niewątpliwie, jeśli sytuacja gospodarcza nie ulegnie zasadniczej poprawie — skutki secesji wpływów mogą być dla budżetu jaknajgorsze. Ani nakazy płatnicze, ani rygor egzekucyjny nie zdołą bowiem wycisnąć większych w tej dziedzinie wydatków ze strony zubożałego społeczeństwa.

Chwiejna tendencja cen zboża.

Giełda zbożowa w Krakowie z 24 marca.

Notowano: Pszenica dworska czerwona 28.50—29, dworska biała 28—28.50, targowa 27.50—28, żyto targowe 20.50—21, bobik 31—32, bobik siewny 30—31, wyka siewna 37—38, łubin żółty 39—40, żółty do siewu 41—42, mak niebieski 110—115, mak szary 95—105, ziemniaki 7—8, mąka pszenna krak. grysikowa 54—56, pszenna krak. 45% 51—52, pszenna krak. 65% 45—46, pszenna kongr. grysikowa 51—52, pszenna kongr. 0000 45—47, żytnia poznańska 35.75—36 zł.

Dowozy małe, tendencja chwiejna.

———ooo———

Kto wygrał na loterii?

W dwunastym dniu ciągnienia 5-tej **klasy** 22-giej polskiej loterji państwowej, dalsze wygrane padły na numery następujące:

Po 2.000 zł. na N-ry: 23781 24435 29836 43511 44105 71054 92886 116531 117484 129843 137860 143994 174401 194170 194326.

Po 1000 zł. na Nry: 10424 13892 16607 16865 18348 22197 23575 29402 35544 44432 53339 71277 74161 78375 85153 95676 97890 106941 143100 150410 153456 159202 165331 173962 175542 177183 179063 180809 186356 188546 192906 206123.

Radio.

Czwartek 26 marca.

Kraków (312.8). G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12,10 Płyty gramofonowe; 12,35 Koncert szkolny; 14 Pogadanka: 14.20 Komunikat gospodarczy; 14.40 Odczyty dla maturzystów; 15.50 Odczyt z Katowic; 16.10 Komunikat dla żeglugi; 16.15 Płyty gramofonowe; 17.15 Odczyt z Wilna: 17.45 Koncert ze Lwowa; 18.45 Rozmaitości; 18.55 „Gawędy podhalańskie“, w recytacji p. Wł. Doruli; 19.10 Giełda rolnicza; 19.25 Uwagi dla detektorowiczów; 19.30 Płyty gramofonowe; 19.40 Prasowy Dziennik Radjowy; 20 Feljeton; 20.15 Pogadanka radjotechniczna; 20.30 Koncert wieczorny. I i II akt opery „Goplana“ Wł. Żeleńskiego. Kierownik muzyczny i akomp. dyr. Wallek-Walewski; 21.30 Słuchowisko z Warszawy;

Lwów (380.7). G. 15.20 W 40-lecie Towarzystwa Szkoły Ludowej; 15.30 Płyty gramofonowe; 16.15 Rekolekcje dla chorych ks. M. Rękasa; 16.45 Pogawędka ze starszą młodzieżą p. H. Górskiej; 17.45 Recital śpiewaczy p. J. Lewieckiej (sopran);

Warszawa-Raszyn (1411.8). G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Płyty gramofonowe; 12.35 XXI. koncert szkolny z Filharmonji Warszawskiej; 14 „Wielkanoc i wiosna“; 14.20 Komunikat gospodarczy: 14.40 Odczyt dla maturzystów „Teorie ewolucji“; 15 „Okres dzielnicowy i odrodzenie Polski za Łokietka“; 15.35 Komunikat L. O. P. P.; 15.50 Odczyt z Katowic; 16.15 Płyty gramofonowe: 17.15 Odczyt z Wilna: 17.45 Koncert popołudniowy. Wykonawcy: T. Kleindinst, M. Kutrzebski i St. Krzywicki (oboje), oraz St. Nawrocki i L. Urstein (fortep.); 19.25 Uwagi i wskazówki dla detektorowiczów; 19.55 Płyty gramofonowe; 20 Feljeton pt.: „Dawne węzły“; 20.15 Pogadanka radjotechniczna; 20.20 Utwory A. W. Ketelbey'a. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. St. Nawrota, J. Godlewska (mezzosopran) i L. Urstein (fortep.); 21.30 Słuchowisko „Król Lear“ Szekspira; 22.15 Transmisja z Krakowa; 22.50 Komunikaty; 23 Muzyka lekka i taneczna z kawiarni „Gastronomja“.

Katowice (408.7). G. 15.20 Komunikat Polskiego Związku Zrzeszeń Gosp. Województwa Śląskiego, oraz komunikat Teatru Polskiego; 15.50 Dr W. Ormicki, docent Un. Jag.: „Co każdy Polak o Śląsku wiedzieć winien?“; 16.55 „Nil desperandum — głuchoniemi pragną pracować dla społeczeństwa“ — wygł. dr M. Ziemianowski, dyr. Instytutu dla Głuchoniemych w Rybniku; 17.45 Koncert z udziałem p. L. Zamorskiej (śpiew) i prof. J. Drohomireckiego (wiolonczela); 18.45 Codzienny odcinek powieściowy. 19.15 Prof. dr A. Mitscha: „Zarys twórczości Mozarta“ (z ilustr. muzyczną).

KOMUNIKACJA RADJOWA EGIPTU Z EUROPĄ.

Donoszą z Kairu, iż **rząd egipski zawarł układ z włoskiem towarzystwem radjotechnicznem Marconiego w sprawie budowy stacji radjowej dla komunikacji radjotelefonicznej między Egiptem a Europą.**

Abd el Krim tęskni.



Przywódca buntowniczego plemienia Kabylów Riffu, Abd el Krim, który od kilku lat znajduje się na zesłaniu na wyspie francuskiej, Reunion, tęskni za swoją ojczyzną, Marokkiem i wysyła ciągle podania do ministerstwa kolonij o zwolnienie go — **jednak napróżno.**

„Jego Kapralska Mość“.

Przedstawienie galowe w Gorlicach.

Z Gorlic donoszą nam, że tamtejszy komitet sanacyjny uczcił **imieniny Piłsudskiego** wystawieniem sztuki **„Jego Kapralska Mość“.** Dlaczego taką właśnie sztuczkę obrano, trudno odgadnąć podobnie jak trudno się domyśleć, dlaczego w Warszawie wystawiono wysoce niesmaczną operę „Król Kochanek“.

W Warszawie p. Prezydent Mościcki opuścił przedstawienie galowe, dając przykład innym dygnitarzom. W Gorlicach głowacze sanacyjni siedzieli na przedstawieniu spokojnie w przekonaniu, że doskonale zrobiono, wystwiając właśnie na imieniny „Jego Kapralską Mość.

Min. Hubicki a pracownicy umysłowi.

Warszawa 24. 3. (Telef. wł.). Minister pracy gen. Hubicki przyjął delegację centralnej organizacji związków zawodowych pracowników umysłowych. Delegacja przedstawiła p. ministrowi rezolucję kongresu, który się odbył w początkach b. m. w Warszawie, poczem omówiono szereg najaktualniejszych spraw, jak sprawę wydania ustawy o umowach zbiorowych i rozjemstwie, sprawę projektowanego ograniczenia świadczeń socjalnych, kwestję obecnego kryzysu gospodarczego i zniżki płac, poruszono w szczególności **krytyczną sytuację 6.000 pracowników umysłowych** przemysłu włókienniczego w Łodzi, którzy otrzymali wymówienie na 1-go maja. Minister oświadczył, że ustawa w sprawie umów zbiorowych i rozjemstwa jest już przygotowana i w **najbliższym** czasie zostanie wniesiona do Sejmu.

Co do ograniczenia świadczeń socjalnych, minister wyjaśnił, że ustawodawstwo w tym zakresie nie obejmuje ubezpieczeń emerytalnych pracowników umysłowych, to znaczy nie będzie dotyczyć Zakładu Ubezp. Pracowników Umysłowych. Min. Hubicki przyrzekł wreszcie interwenjować w sprawie sytuacji na rynku pracy w Łodzi.

Spadek ruchu na kolejach.

Warszawa 24. 3. (Telef. wł.). Ogólna praca kolei w styczniu b. r. w porównaniu z grudniem ub. r. wykazuje **zmniejszenie się o 18%.** Naładunek na stacjach na terenie całej Polski wykazuje spadek **o 20%.** Przewóz pasażerów w styczniu przedstawia się liczbą 1.120.095, co w porównaniu z grudniem oznacza spadek o przeszło 12.04%. Przewóz w styczniu w porównaniu z grudniem wykazuje **spadek o 19.4%,** a w porównaniu ze styczniem ub. roku **o 28.5** procent.

—o—

O dom marynarzy w Gdyni.

Warszawa, 23. 3. (Tel. wł.). Wedle obliczeń Urzędu Morskiego w Gdyni przez port gdyński przewija się **rocznie 50.000 marynarzy** różnych narodowości. We wszystkich większych portach morskich znajdują się specjalne domy marynarzy. Z pośród wszystkich portów europejskich **jedynie Gdynia nie posiada własnego domu.** Nad tą sprawą obradował w Gdyni komitet domu marynarzy. Dom ten obliczony jest na 60 miejsc. Ciężka sytuacja gospodarcza odbija się również na stanie zatrudnienia naszych marynarzy. **W Gdyni jest obecnie około 600 marynarzy bez pracy.**

—o—

Warszawa, 23. 3. (Telef. wł.) We środę przybywa do Warszawy dyrektor wielkiego anglo-holenderskiego koncernu chemicznego Unilever, aby podpisać umowę z przedstawicielami rządu o wydzierżawienie terenów w Gdyni pod budowę fabryki tego koncernu. Fabryka stanie na Nadbrzeżu Indyjskiem. Rokowania z koncernem, w skład którego wchodzi również spółka akcyjna „Schicht“, doprowadziły do porozumienia. Koncern zobowiązał się ulokować w budowie fabryki i inwestować przynajmniej 15 miljonów zł. Fabryka ma być nowocześnie urządzoną **wytłocznią olejów** dla wielu fabryk i zakładów przemysłowych koncernu w Polsce.

KLĘSKA SANACJI W W. S. H. W WARSZAWIE.

Przedwczoraj odbyła się druga część walnego zebrania Bratniej Pomocy Wyższej Szkoły Handlowej. Wyjaśniono ostatecznie poruszoną przez sanatorów sprawę braku 5.000 zł. i stwierdzono, że zaszło tylko przeoczenie bilansowe, za które odpowiada buchalter. Dokonano uzupełniających wyborów do Zarządu i powzięto uchwałę stwierdzającą, że jedyną i najwyższą reprezentacją młodzieży jest Naczelny Komitet Akademicki.

—o—

Warszawa 24. 3. (Telef. wł.). Podczas dzisiejszego ciągnienia Państwowej Loterji Klasowej padły wygrane: 20.000 zł. na Nr. 146.982, 15.000 zł. na Nr. 178.230. 10.000 zł. na Nr. 4.078, 10.501, 28.446, 5.000 zł. na Nr. 101.051, 170.514, 177.452, 3.000 zł. na Nr. 47.057, 162.436, 206.449.

—o—

Nie spodziewają się stanowczej opozycji

ECHA NIEMIECKO-AUSTRJACKIEGO UKŁADU CŁOWEGO.

Wiedeń 24. 3. (PAT). „Neue Freie Presse“ donosi z Berlina z kół dyplomatycznych, że wrażenie tych kół po zachowaniu się mocarstw wobec planów austrjacko-niemieckich jest korzystne. Przedewszystkiem wskazuje na to okoliczność, że ze strony mocarstw **nie nastąpiły w Wiedniu formalne protesty.** Nie było również w Wiedniu **kolektywnego** kroku akredytowanych posłów. Przedstawiciel każdego państwa zjawił się **z osobna** u austjackiego ministra spraw zagranicznych. Tak samo i w Berlinie minister spraw zagranicznych **dr. Curtius** przyjął ambasadorów Anglji, Francji i Włoch, aby udzielić im bliższych informacyj o układzie niemiecko-austrjackim. W Berlinie sądzą, że rządy Anglji i Francji zachowają się z pewną rezerwą, natomiast **z innej strony słychać, że francuski minister spraw zagranicznych Briand miał oświadczyć ambasadorowi niemieckiemu, że uważa układ niemiecko-austrjacki za pokrzyżowanie jego planów co do gospodarczej Paneuropy.**

Wiedeń 24. 3. (PAT). Delegacja czechosłowacka, która bawiła tu celem przeprowadzenia rokowań handlowych z delegacją autrjacką, wróciła wczoraj niespodziewanie do Pragi. Termin dalszych rokowań nie został ustalony. Liczyć się należy z możliwością, że **traktat handlowy z Czechosłowacją będzie w najbliższym czasie** wypowiedziany. **Tak samo zanosi się** także na wypowiedzenie traktatu **handlowego** z Jugosławją i Węgrami.

Socjaliści za unją cłową.

Wiedeń, 24. 3. (PAT). Jak informuje „Korespondencja Socjaldemokratyczna“, zarząd austrjackiej partji socjaldemokratycznej powziął w sprawie prowadzonych pomiędzy Rzeszą niemiecką a Austrją rokowań w przedmiocie utworzenia wspólnoty celnej uchwałę, w której m. in. jest powiedziane, że austrjacka socjaldemokracja od chwili powstania republiki austrjackiej broniła poglądu, że Austrja pozostawiona samej sobie nie przedstawia tworu gospodarczego zdolnego do życia. Dwunastoletnie doświadczenia tylko wzmocniły ten pogląd. Bezrobocie w Austrji — brzmi dalej uchwała — nie może (?) być przezwyciężone inaczej, jak przez włączenie Austrji do większego obszaru gospodarczego. Z tych względów **austrjacka socjaldemokracja wita z zadowoleniem usiłowania rządu Rzeszy i austrjackiego w kierunku utworzenia wspólnoty celnej i będzie te dążenia** bezwzględnie popierała, żądając jedynie ażeby rząd austrjacki dalszą akcję prowadził w ścisłem porozumieniu z austrjacką Radą Narodową. **Austrjacka socjaldemokracja** niezwłocznie **wejdzie w kontakt z partją socjaldemokratyczną** Rzeszy a zarazem **poinformuje dokładnie** socjalistyczną Międzynarodówkę robotniczą oraz należące do niej **partje socjalistyczne** Francji, Wielkiej Brytanji i **Czechosłowacji** o swem stanowisku wobec planu niemiecko-austrjackiej wspólnoty celnej.

Złe wrażenie układu we Francji.

Paryż, 24 marca. Prasa francuska w dalszym ciągu omawia kwestję austrjacko-niemieckiego układu celnego. **Większość dzienników stoi twardo na stanowisku, że rząd francuski nie może się zadowolić protestem platonicznym, lecz wszelkiemi środkami powinien przeszkodzić realizacji układu, który skierowany jest przeciw traktatom pokojowym, klauzuli największego uprzywilejowania, oraz przeciw planowi europejskiemu Brianda. Dzienniki wszystkich odcieni, z wyjątkiem socjalistycznego „Populaire“, domagają się energicznej akcji, zanim będzie za późno.**

Leon Blum w „Populaire“ zwraca się przeciw zbyt gwałtownemu alarmowi, ponieważ nie zostało jeszcze stwierdzone, aby układ sprzeczny był z traktatami pokojowemi, lub z protokołem genewskim z 1922 r., tem bardziej, iż oba państwa wyraźnie oświadczyły, że układ ten nie wyjdzie poza ramy układu celnego. Państwa te zresztą pozostawiają innym państwom możliwość przystąpienia do tego układu.

Pertinax w **„Echo de Paris“** twierdzi, że francuskie koła polityczne są zdania, iż po pierwszem naruszeniu porządku europejskiego nastąpią dalsze. Radzi zatem przeciwstawić się temu niebezpieczeństwu przez **zamknięcie Niemcom i Austrji kredytu przemysłowego.**

„Excelsior“ sądzi, iż cała ta sprawa nie jest niczem innem, jak ordynarną demonstracją dyplomacji niemieckiej przeciw układowi morskiemu, oraz przeciw załamaniu się paryskiej konferencji zbożowej i genewskiej konferencji gospodarczej.

Sauerwein, czerpiący zazwyczaj swoje informacje wprost z Quai d'Orsay, podaje w **„Matinie“** swoje zapatrywanie, które jednak można uważać za odzwierciedlenie opinji rządu francuskiego.

„Austrjacko-niemiecki plan — pisze Sauerwein — jest **wielką niezręcznością dyplomacji niemieckiej.** Podczas, gdy odpowiedzialni politycy Niemiec usiłują wzmocnić sytuację polityczną i gospodarczą Niemiec przez porozumienie z Francją, która też mogłaby Niemcom dopomóc, **dyplomaci** niemieccy **chcą Briandowi** udowodnić, że i oni zdolni **są do utworzenia Unji europejskiej, której jądro tworzyłyby Niemcy i Austrja.** W ten sposób uczynionoby rozłam Małej Ententy, to jest oddzielonoby Czechosłowację od Jugosławji i Rumunji. Nie ulega wątpliwości, że ministrowie spraw zagranicznych większych **państw** odrzucą taką kombinację. — W memorandum z 20 maja 1930 r. Briand oświadczył, że polityka Unji europejskiej przeciwna jest polityce, która dawniej prowadziła do tworzenia unij celnych, usuwających wewnętrzne ograniczenia celne, aby na granicach zewnętrznych takich organizacyj utworzyć o tyle **wyższe barjery celne“.**

„Matin“ dodaje, że generalny sekretarz francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych **Berthelot** wręczył wczoraj niemieckiemu ambasadorowi von Hoeschowi sformułowane przez rząd francuski zastrzeżenia i prosił go o odpowiedź na pewne pytania, któreby przyczyniły się do wyjaśnienia planu niemiecko-austrjackiego.

Briand o Unji europejskiej.

Paryż, 24 marca. Na Quai d'Orsay zebrał się dziś przedpołudniem na pierwsze posiedzenie komitet organizacyjny komisji europejskiej, który zajmie się sprawami związanemi z przyszłą konferencją europejską, jaka odbędzie się w maju b. r. w Genewie. Przewodniczący komitetu Briand otwarł posiedzenie przemówieniem, w którem m. i. oświadczył: „Pod naporem wydarzeń Unja europejska wybija się na plan pierwszy, jako konieczność nieunikniona. Chcący tę konieczność sprowadzić na właściwą drogę, potrzeba, aby pierwsza utworzona organizacja europejska rozpoczęła swoją działalność zanim jej czynność zostanie zdefinjowana ostatecznie.

—o—

BENESZ POJEDZIE DO ATEN.

Praga. (PAT) Według tutejszych informacyj minister Benesz ma wyjechać do Aten w połowie kwietnia br. Podróż ta jest odpowiedzią na wizytę w Pradze dra Venizelosa.

FISHARMONJE

KRAJOWE: Szkielski, Wybrański

ZAGRANICZNE: — Förster, Kotykiewicz, Mustel

Wielki wybór pianin i fortepianów

KRAJOWE: Bracia Fibiger, Betting, Kernitopf, Sommerfeld

ZAGRANICZNE: Bechstein, Bluthner, Bösendorfer, Ehrbar, Förster, Gaveau, Hofmann, Quandt, Rönisch, Schweighofer, Scholze

Wielki wybór w instrumentach używanych! — Dogodne raty

Skład fortepianów

HELENA SMOLARSKA, Kraków, ul. Szewska L. 9.

Marszałkowie u p. Prezydenta.

Warszawa, 24. 3. (PAT) Pan Prezydent Rzplitej przyjął dzisiaj przed południem na audjencji p. marszałka Sejmu dra Kazimierza **Świtalskiego,** który złożył p. Prezydentowi sprawozdanie z prac, dokonanych podczas sesji zwyczajnej i budżetowej. O godz. 12.30 przyjął p. Prezydent na audjencji p. marszałka Senatu Władysława **Raczkiewicza,** który przedłożył Głowie Państwa przebieg i wynik prac sesji zwyczajnej i budżetowej Senatu.

O JEDEN PUNKT.

Londyn (PAT). Polska pożyczka stabilizacyjna podniosła się dziś na giełdzie londyńskiej **o jeden punkt,** osiągając kurs 87. Zwyżkę kursu komentują tu jako przychylną reakcję giełdy na dokonaną przez Polskę ratyfikację umów gospodarczych z Niemcami.

—o—

Warszawa, 23. 3. (Tel. wł.). We środę odbędzie się posiedzenie rady nadzorczej Banku Rolnego bilans Banku wykazuje czysty zysk w wysokości **10 miljonów zł.**

Socjaliści hiszpańscy za republiką.

Madryt, 24. 3. (PAT). Stronnictwo socjalistyczne i generalna unja pracowników opublikowały manifest, twierdząc m. in., że **Hiszpanja znajduje się w walce z ustrojem monarchistycznym, gwałcącym konstytucję i że osiągnięcie ustroju republikańskiego jest w obecnej chwili najwyższą aspiracją narodu hiszpańskiego.**

Bezrobocie we Włoszech rośnie

Rzym, 24. 3. (PAT). Ilość **bezrobotnych w końcu lutego wzrosła do 765.325 osób obojga płci, wobec 722.612 osób 31 stycznia 1931 r., z których 200 tys. otrzymało regularne zapomogi. Wzrost bezrobocia objął 41.782 mężczyz i 931 kobiet.**

SPIS LUDNOŚCI WE WŁOSZECH.

Rzym. (PAT). Prace przygotowawcze do spisu ludności prowadzone są w całej pełni.

Spis odbędzie się w nocy z 20 na 21 kwietnia, przyczem odbędzie się specjalna kontrola uliczna, celem spisania tych, którzy nie mają mieszkań.

Akcja wyborcza Polaków na Łotwie.

Dynaburg 24. 3. (PAT). **W akcji przedwyborczej do rad miejskich Polacy na Łotwie utworzyli samodzielną listę Związku Polaków w Łotwie w 9 miastach. Na terenie wspomnianych miast przeprowadzane są liczne polskie wiece z udziałem posłów na sejm łotewski pp. Wierzbickiego i Wilpiszewskiego. Wiece cieszą się wielką frekwencją.**

ŚNIADANIE NA CZEŚĆ MIN. ZALESKIEGO.

Paryż. (PAT). Ambasadorostwo **Chłapowscy** wydali na cześć p. ministra **Zaleskiego** śniadanie. Na śniadaniu tem obecni byli: ambasador **Skirmunt** z Londynu, minister finansów **Flandin** z małżonką, minister spraw budżetowych **Pietri** z małżonką, wiceprezes senatu sen. **Lebrun** z małżonką, dep. **Lamoureux,** b. minister, gen. **Weygand** z małżonką, gen. **Le Rond** i inni.

KONFETTI I KILKA GWIZDÓW.

San Juan (Portoryko), 24. 3. (PAT). Przybył tu prezydent Hoover i zamieszkał w pałacu gubernatora. Ludność przyjęła Hoovera **deszczem konfetti i serpentyn,** jednakowoż w czasie przywitania wśród owacyj tłumu dała się słyszeć **kilka gwizdów.**

Zginęli jadąc na ratunek.

Malvern (Stan Pensylwanja) PAT. Z powodu wywrócenia się wozu strażackiego, jadącego do pożaru, **5-ciu strażaków poniosło śmierć,** 9-ciu zaś odniosło rany. Ojciec jednej z ofiar, na wiadomość o śmierci syna **zmarł** na udar serca.

BOJKA W PODZIEMIACH PARYŻA.

Paryż, 24. 3. (PAT). W podziemiach **kolejki** podziemnej doszło do bójki pomiędzy robotnikami, członkami syndykatu komunistycznego i należącymi do generalnej **konferencji** pracy. Doszło do strzelaniny, w wyniku której **trzech robotników** zostało ranionych.

„NIEBOSKA KOMEDJA“ W WIEDNIU.

Wiedeń, 24. 3. Dyrektor wiedeńskiego Burgteatru, Antoni Wildgans, postanowił wystawić „Nieboską Komedję“ Zygmunta Krasińskiego w tłómaczeniu niemieckiem Franciszka Teodora Csokora. Termin wystawienia sztuki nie jest jeszcze ustalony.

—o—

Praga (PAT). Zmarł tu w wieku lat 71 b. prezes praskiej izby handlowo-przemysłowej Grosmann.

Reggio. (PAT). W Kalabrji odczuto gwałtowne **trzęsienie** ziemi, które **wywołało** panikę **wśród ludności.** Ofiar w ludziach nie **było.**

SINTAIR STEEMAN: 12

Dziwne wydarzenia w Kolegjum.

— Kto tam? — rozległ się żałosny głosik.

Dopiero teraz spostrzegł Miette leżącą na kanapie z chusteczką przy oczach panią dyrektorową Valence.

— Och, przepraszam najmocniej — usprawiedliwiał się detektyw. — Jestem nowym profesorem kolegjum; zabłąkałem się w gmachu i niechcący trafiłem do prywatnych apartamentów... Najmocniej przepraszam panią za zakłócenie spokoju.

— Jest pan nowym profesorem? Nic mi o tem mąż nie wspominał.

— Może nie przyszło mu to na myśl. Angażował mnie wicedyrektor Pille, mam udzielać chemji w wyższych klasach.

Mówiąc to, Miette czuł wyrzuty sumienia z powodu okłamywania nieszczęśliwej kobiety, lecz miał tego rodzaju charakter, że gdy narzucił sobie jakąś rolę, tak się nią przejmował, że grał ją nawet wtedy, gdy tego nie zachodziła potrzeba. Teraz było już za późno na cofanie się, lecz było mu nieprzyjemnie, zwłaszcza gdy pani Valence powiedziała uprzejmie:

— Witam pana serdecznie w naszym domu i przepraszam, że tak go przyjmuję, ale nieszczęście, które mnie dotknęło...

— Och, proszę pani, to mnie należy wybaczyć, że wtargnąłem mimowoli do jej pokoju — rzekł pośpiesznie Miette, cofając się na palcach i zamykając cichutko drzwi za sobą.

Powróciwszy do gabinetu, schował znalezioną kopertę i wyszedł na szkolny dziedziniec. W progu natknął się na profesora języka flamandzkiego, potężnego pana Doms'a, który przechadzał się wielkiemi krokami, rozczesując palcami, grubemi jak serdelki gęstą, czarną brodę.

Profesor Doms zatrzymał się.

— No i co, drogi panie? — zapytał basem — jakże panu idzie?

— Hm... hm... — chrząknął Miette zwlekając z odpowiedzią, gdyż nie chciał się przyznawać do tego, że właściwie wcale mu nie idzie i nic powiedzieć nie może.

— Ma pan przed sobą bardzo delikatne i odpowiedzialne zadanie... — zaczął znów Doms.

— Bardzo, bardzo delikatne — podjął szybko Miette. — Niech pan weźmie pod uwagę całą jego trudność... Choćby to naprzykład, że muszę wybadać wszystkich mieszkańców kolegjum, co każdy z nich zrobił w owym pamiętnym dniu między piątą a siódmą, to jest w godzinach, w których zamordowano dyrektora. Podobne pytania, zadawane ludziom szanowanym, są doprawdy przykre.

— Niech się pan nie przejmuje — zaśmiał się Doms. — Co do mnie, sprawa przedstawia się bardzo jasno. O piątej do szóstej piłem piwo i paliłem fajkę w kawiarni „Pod Urszulą“ a od szóstej do siódmej poprawiałem ćwiczenia uczniów w moim pokoju.

— Z jednym skończyłem — pomyślał Miette i dodał głośno:

— Dziękuję panu uprzejmie. Gdyby wszyscy mogli dać tak jasne odpowiedzi, moje badania nie trwałyby długo.

— Dlaczego inni nie mieliby dać równie jasnych odpowiedzi?

— Różnie bywa... — westchnął Miette.

Profesor zastanowił się chwilę, poczem rzekł naraz tajemniczo.

— Rzeczywiście... ma pan rację... różnie bywa i nie można nic wiedzieć... Na pana miejscu... hm... hm... zbadałbym przedewszystkiem pana Precis, profesora francuskiego! Ach, panie! Cóż to za ohydna kreatura! Podejrzewam w tym człowieku najgorsze rzeczy pod pozorami tej uczoności, jaką zawsze przybiera wobec mnie... Hm... Hm... nie chcę na pana wpływać, rzecz prosta, ale... hm... hm... różnie bywa, jak pan sam zauważył...

Profesor Doms oddalił się szybko z ukrytą w sercu nadzieją, że pyszałek Precis pożałuje swego lekceważenia, jakie okazywał stale, jemu, profesorowi Doms, najlepszemu znawcy języka flamandzkiego, oraz tych ciągłych kpin z najpiękniejszego języka, jakim jest bezwątpienia — flamandzki. Oczywiście pan Doms nie żywił żadnych złych zamiarów w stosunku do niemiłego kolegi, ale nie miał nic przeciwko temu, aby go trochę zaniepokojono.

Detektyw chciał przejść przez dziedziniec, gdy zastąpił mu drogę matematyk, profesor Pichegru.

— Panie — odezwał się przyciszonym głosem, oglądając się ostrożnie wokoło — zdaje mi się, że znalazłem sposób odkrycia tej zawiłej tajemnicy.

— Doprawdy? — zdziwił się Miette.

— Tak jest. Niech pan posłucha; opierając się na matematycznych wyliczeniach, odkryłem, że morderca działał pod wpływem alkoholu. Zaraz wytłumaczę to szczegółowiej. Przypuśćmy, że...

— Przepraszam najmocniej — przerwał detektyw — czy nie pamięta pan przypadkiem, gdzie pan był między piątą a siódmą w dniu śmierci Valence'a?

— Dlaczego nie mam pamiętać? O piątej miałem wykład w szóstej klasie, a od szóstej do siódmej przerabiałem algebrę z dwoma chłopcami, którzy z powodu choroby opuścili kilkanaście lekcyj. Więc co się tyczy mego obliczenia...

— Przepraszam pana na chwilę, właśnie idzie pan Precis, mam mu kilka słów do powiedzenia.

Matematyk oddalił się, obrażony, Miette zaś podszedł do profesora Precis, i dowiedział się, że profesor był całe popołudnie w miasteczku, gdzie miał do załatwienia parę sprawunków.

— Natomiast — zwierzył się Precis, zniżając głos do szeptu — chciałbym zwrócić panu uwagę na kolegę Domsa. Na pana miejscu wziąłbym go pod ścisłą obserwację. Nie uwierzy pan, co to za brutal. Zresztą wystarczy spojrzeć na jego łapy, których nie powstydziłby się rzeźnik!

Detektyw z trudem powstrzymywał śmiech, pożegnał więc co prędzej profesora i skierował swoje kroki do domku odźwiernego. Bez stukania wszedł do środka. Odźwierny siedział za stołem. Na odgłos otwieranych drzwi podniósł głowę i poznawszy gościa, mruknął niezbyt uprzejmie:

— Pan sobie życzy?

(Ciąg dalszy nastąpi).

!!JEDYNA OKAZJA!!

Kompletna wyprawka kuchenna aluminjowa.

72 sztuk za 120 złotych

Jedyna okazja tylko krótki czas.

72 sztuk za 120 złotych



Naczynie aluminiowe grube pierwszorzędne wraz z pokrywkami.

72 sztuk za 120 złotych

Jedyna okazja tylko krótki czas.

72 sztuk za 120 złotych

Jedyna reklama naszej firmy to tani towar i pierwszej jakości.

Ze względu na wielki zapas pragniemy przyjść z pomocą klientom naszym, by umożliwić i udostępnić zakupno tej kompletnej wyprawki aluminjowej, za tak bajecznie niską cenę, a to tylko dla reklamy. — Kto zakupi to dziesięciu innym poleci by skorzystali z tak nadarzającej się sposobności i okazji.

Towar wysyłamy tylko za gotówkę. — Opakowanie i wysyłkę na pocztę nie zaliczamy.

Za towary bierze firma pełną odpowiedzialność i gwarantuje za dobroć tychże. Przy zamówieniu proszę podać dokładny adres i nadesłać na poczet wysyłki zł. 20·— przekazem pocztowym. — Zlecenie zostanie odwrotnie załatwione.

5 garnków alum. grubych 3½ litr. 2½ litr. 1¾ litr. 1 litr. ¾ litra — 4 rondle alum. grubych 2¾ litr. 1¼ litr. 1 litr ½ litr. — 5 pokryw alum. odpowiednich do tych naczyń. — 1 patelnia z rączką aluminiową. — 1 patelnia aluminiowa z uszkami. — 2 posypywaczki alum. (1 do pieprzu, 1 do cukru). — 6 łyżek alum. stołowych. — 6 łyżeczek alum. kawowych. — 2 puszki alum. 1 kg. z napisem wytłoczonym na „CUKIER“ i „KAWĘ“. — 1 solniczka kuchenna ½ kg. — 1 pałka do mięsa okuta, obustronnie. — 1 forma na babkę cynowana. — 1 forma na budyń, karbowana. — 1 tortownica cynowana. — 1 praska do pierė. — 1 blacha na cwibak, karbowana. — 1 blacha do ciasta. — 1 sitko do rosołu i zup. — 1 sitko do herbaty. — 1 trzepaczka do piany. — 1 gniotek do ziemniaków. — 1 maszynka spirytus. z knotem kuchenna — 1 tacka niklowana. — 1 tarło uniwersalne okrągłe. — 1 młynek do kawy metalowy z regulacją. — 1 maszynka do migdałów — 1 druszlak cynowany. — 1 chochla czerpakowa. — 1 chochla druszlakowa. — 1 termos ½ litr. oryginalny. — 1 nożyk do ziemniaków. — 1 nóż do chleba — 1 nóż kuchenny. — 1 koszyk na bułki. — 1 korkociąg. — 1 sitko kopytkowe do mleka. — 4 foremki do wykrawania. — 6 foremek na babeczki. — 2 wieszadła na rzeczy. — 1 deszczułka do krajania jarzyn. — **72 sztuk razem.**

UWAGA: Każdy zamawiający wyprawę kuchenną może skorzystać ze zniżki **karniszy** mosiężnych które to sprzedajemy po 7 zł. za sztukę kompletne wraz z konsolami, kółkami i żabkami.

ALBIN JAWORSKI Kraków, Rynek Gł. 24.

Głuchota uleczalna!

Wynalazek „Eufonja“ zademonstrowany specjalistom. Usuwa przytępiony słuch, szum, cieknienie uszów. Liczne podziękowania. Żądajcie bezpłatnej pouczającej broszury.

Adres: „EUFONJA“ Liszki koło Krakowa.

KINOWYM WYDATKIEM

jednorazowym uiścisz miesięczny abonament w Bibljotece A. Gumplowicza Kraków, **Bracka L. 9.** front

Tapczany

otomany, poduszki z trawy morskiej i włósienia, salony, rozkładanki najnowszego fasonu do rozkładania sprzeda tanio i przyjm. wszelkie reperacje **tapicer, św. Tomasza 4**

„Na Wielki Tydzień“

Księgarnia Krakowska, Kraków, ul. św. Krzyża 13.

poleca

Czaputa T. X.,

Wielki Tydzień w Kościele

Cena zł. 3·—

Łaczak Bł. X.,

Przewodnik obrzędów Wielkotygodniowych

Cena zł. ·80

Officium majoris Hebdomadae et Octavae Paschatis juxta Rubricas Breviarii et Missalis romani.

Oprawne w płótno, brzegi czerwone zł 12·10

Oprawne w skórę, brzegi złocone zł. 23·25

Wielki Tydzień,

czyli nabożeństwo Wielkiego Tygodnia według najnowszych wydań Mszału i brewiarza. Wydanie II zmienione

zł. 6·50 — Oprawne w płótno zł. 8·50

Wysyłka na zamówienia zamiejscowe odwrotna po doliczeniu rzeczywistych kosztów opłaty pocztowej.

Na post! sery krajowe i zagraniczne, sardynki, tuńczyk, kipery, szproty w oliwie, makrele, skumbrie, byczki w sosie pomidorowym, śledzie marynowane, do marynowania, pocztowe i w galarecie, biklingi, szproty, flundry, węgorze i łosoś wędzony poleca po przystępnych cenach:

Kazimierz Bartoszewski

Kraków, ul. Florjańska L. 49.

Codziennie świeże masło dworskie i deserowe.

Przepuklinowe Pasy

pachwinowe, pępkowe, udowe,

Opaski Brzuszne

Suspensoria, prostotrzymacze

Pończochy gumowe

dla cierpiących na nogi

Narzędzia Lekarskie

i artykuły gumowe

L. Knapiński, Kraków
ul. Mikołajska 7. Tel. 10505

Obrazy religijne

do mieszkań i kościołów

FIGURY św. Krzyża
Ramy i oprawa obrazów
Wybór duży obrazków,
różańce
Książeczki do modlenia,

Ceny zniżone
Dla Przewielebnego
Duchowieństwa
dogodne warunki zapłaty.

STANISŁAW RĄB
Kraków, ul. Sławkowska 4.

Muzyka i Śpiew

jedyne w Polsce popularne pismo dla szerzenia kultury muzycznej i śpiewaczej, wychodzi jako miesięcznik rok XI.

„Muzyka i Śpiew“ w każdym numerze pomieszcza **Pieśni na chóru męskie, — mieszane i szkolne, świeckie i kościelne rocznie ogółem 80 kompozycyj.**

„Muzyka i Śpiew“ *jest niezbędnem pismem dla P. T. Nauczycieli, — Organistów i chórów kościelnych.*

Prenumerata roczna zł 8·—

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. św. Krzyża 11.
Konto P. K. O. Nr. 400.883

Egzemplarze okazowe wysyła się na żądanie darmo.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matjasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.